

Szpital na froncie

Samorząd województwa przeznacza kolejne miliony złotych na zakup sprzętu i środków ochrony niezbędnych do walki z koronawirusem prowadzonej przez wielkopolskie szpitale. Najtrudniejsza sytuacja jest w placówce w Wolicy, którą wojewoda nakazał przekształcić w szpital jednoimiennej do walki z COVID-19. ▶ str. 2 i 3



FOT. LESZEK SOBIEŃSKI

Uratować skarb

Od maja dostępna jest dla wielkopolskich przedsiębiorców korzystna pożyczka płynnościowa, która firmom (mikro, małym i średnim) ma pomóc przetrwać kryzys, uzupełniając ich kapitał obrotowy. – Mam nadzieję, że uda się w Wielkopolsce uratować jej największy skarb, jakim jest przedsiębiorczość! – mówi marszałek Marek Woźniak. ▶ str. 6

Papież w Wielkopolsce

18 maja 2020 roku przypada setna rocznica urodzin Karola Wojtyły. Już jako Jan Paweł II kilkakrotnie odwiedzał Wielkopolskę. Gdzie i kiedy był u nas papież? Co mówił do Wielkopolan? Jakie miasta naszego regionu znalazły się na trasie papieskich pielgrzymek? Przypominamy to w naszym cyklu „co za historia”. ▶ str. 11



maj 2020
nr 5 (228)

MONITOR

WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA

rok XX
ISSN 1642-0918



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

27 maja 1990 roku przeprowadzono w Polsce pierwsze od półwiecza wolne wybory i w efekcie w ponad dwóch tysiącach gmin powstał prawdziwy samorząd.

30 lat po pierwszych wyborach

W 1990 r. powstał w Polsce samorząd gminny, do którego w 1998 r. dołączyły powiaty i wojewódzki. Jak dziś funkcjonują te trzy szczeble lokalnej i regionalnej władzy?

27 maja 1990 roku przeprowadzono w Polsce pierwsze od półwiecza wolne wybory i w efekcie w ponad dwóch tysiącach gmin powstał prawdziwy samorząd. Inicjatorem reform był rząd Tadeusza Mazowieckiego.

„Demokracja to przywilej, z którego trzeba się nauczyć korzystać. Najlepsze nawet przepisy nie ustanowią demokracji, jeśli nie znajdą się ludzie, którzy poświęcą swój czas i serce sprawom społecznym i jeśli my wszyscy nie dopilnujemy, aby wybrać ze swego grona najlepszych. Bierność w obecnej sytuacji może nas wszystkich bardzo drogo kosztować” – pisał w marcu 1990 r. Marek Woźniak, od niemal 15 lat marszałek województwa, wcześniej m.in. sekretarz gminy Sychy Las i wicestarosta poznański.

W ostatnich wyborach samorządowych (jesienią 2018 roku) wzięło udział niemal 55 proc. Polaków. Czy znają oni kompetencje lokalnych władz? Wiedzą, czym zajmują się najczęściej instytucje publiczne różnych szczebli? Co załatwić w gminie, którą sprawę w powiecie, a jaki dokument uzyskamy w urzędzie marszałkowskim?

Krajową politykę znamy przeważnie z ekranu telewizora. Do samorządowców (oprócz wójtów, burmistrzów, starostów czy prezydentów są to także radni wszystkich szczebli) jest nam bliżej, bo to nasi sąsiedzi: mieszkają niedaleko, zna-

my ich z widzenia lub ze sklepu, mijamy ich na ulicy, na osiedlu, w kościele.

To właśnie ci sąsiedzi, wybrani przez nas w wyborach, decydują o ważnych dla nas sprawach, o jakości naszego życia, o wydawaniu wspólnych pieniędzy. I to duży! – Samorządność z założenia oznacza decyzyjność na niższych, niż tylko centralny, szczeblach zarządzania: gminy, powiatu, województwa – zauważa radna województwa i szefowa sejmikowej komisji planowania Mirosława Rutkowska-Krupka.

Po 30 latach mieszkańcy, naukowcy i eksperci są w zasadzie zgodni, twierdząc, że samorzady sprawdziły się, choć w ostatnich latach nie sposób było nie zauważyć na-

pięć na linii rząd – JST. Dlaczego?

– Dostrzegam, że kraj zmierza w kierunku starej „nienormalności”, oznaczającej centralizację władzy. To skutek kolejnych reform i działań podejmowanych przez rząd – zauważa Mirosława Rutkowska-Krupka.

Podobnego zdania jest Jacek Gursz, burmistrz Chodzieży i jednocześnie przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, który mówi: – Nie boimy się zdecydowanych działań, zwłaszcza wtedy, gdy ogranicza się swobodę działań naszych miast, gmin i powiatów.

Na nieco inny wątek zwraca uwagę marszałek.

– Samorząd wymaga ciągłego doskonalenia, popra-

wiania. I większej aktywności społecznej. Bo dziś wiele sensownych, mądrych, mających coś do powiedzenia osób stoi z boku, gdyż nie chce się wlikać w różne brudne rozgrywki, trudne sytuacje, w których można być zhejtowanym, publicznie piętnowanym bez winy – podkreśla Marek Woźniak. – Należałoby ich przekonać, że warto swój czas i umiejętności poświęcić dla dobra wspólnoty. Tylko kto zdoła tego dokonać?

Przyglądamy się dziś najważniejszym kompetencjom każdego z trzech szczebli JST. Postanowiliśmy też zapytać kilkunastu radnych województwa, czego życzą samorządowi z okazji jubileuszu. ▶ str. 7-10

Kultura żyje

W czasie pandemii marszałkowskie instytucje kultury przygotowują coraz bogatszą ofertę, z której można skorzystać w internecie. Przybliżamy niektóre z tych wirtualnych propozycji. ▶ str. 3

Restart w maju

Po przymusowej marcowo-kwietniowej przerwie radni województwa wracają do pracy. Najpierw w trybie zdalnym wezmą udział w posiedzeniach komisji, a na 18 maja zaplanowano (już stacjonarnie, choć z ograniczeniami) sesję sejmiku. ▶ str. 4

Jakie zmiany na wschodzie?

Przedstawiciele UMWW zapewniają, że mimo obecnych warunków epidemicznych trwają prace nad zagadnieniami związanymi z transformacją Wielkopolski Wschodniej. Co się ostatnio dzieje w tych kwestiach? ▶ str. 5

Czas nas uczy pogody

Podopieczni poznańskiego Dniennego Domu Pomocy, prowadzonego przez Fundację Akme, pokazują, że jesień życia może być pogodna i wszystko jeszcze może się zdarzyć. Również miłość... ▶ str. 12

Inna strona samorządu

Co rośnie Filipowi Kaczmarowski? „Mówią, że nogi to mój atut” – nie owija w bawełnę monitorowana radna. Samorządowcy w dystansie. Komu kot skacze po głowie? ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



LUDZIE SAMORZĄDU

Myślę, że wszyscy przyzwyczailiśmy się przez 30 lat do istnienia samorządu. Chyba trudno nam wyobrazić sobie, że naszą małą ojczyznę miałby zarządzać ktoś przysłany nam „w teczce” przez władzę z Warszawy. Że to nie nasi sąsiedzi, wybrani przez nas i spośród nas, mieliby decydować o tym, co oraz jak najlepiej i najpilniej należy zrobić w naszym najbliższym otoczeniu.

Co można uznać za najistotniejsze dla dobrego funkcjonowania – i postrzegania – samorządu? Trudno nie podjąć tu wątku, który wskazuje w rozmowie z „Monitorem” marszałek Marek Woźniak. Najważniejsi są ludzie. Chciałoby się takich mechanizmów wyłaniania i zachęty, by do kierowania lokalnymi społecznościami brali się (i byli dopuszczani) ci rzeczywiście najbardziej sensowni spośród nas.

Pisząc o 30. rocznicy odrodzenia polskiego samorządu, nie mogę też pozbyć się myśli o pewnym rażącym i jednocześnie uwierającym kontraście. Widzę go między atmosferą, jaka towarzyszyła wyborom gminnym w 1990 roku, a tym, co dzieje się wokół wyborów prezydenckich obecnie... ■

Pożegnano Krystynę Łybacką

27 kwietnia na poznańskim cmentarzu Miłostowo odbył się pogrzeb Krystyny Łybackiej – należącej do grona najbardziej znanych wielkopolskich polityków ostatnich dziesięcioleci.

W pożegnaniu wzięli też udział marszałek Marek Woźniak i wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Krystyna Łybacka była m.in. posłem na Sejm pięciu kadencji, eurodeputowaną, ministrem edukacji i sportu.

Warto przypomnieć, że to Krystyna Łybacka, jako wielkopolska „baronowa” zwycięskiego w tamtych wyborach SLD, była „matką chrzestną” pierwszych samorządowych władz województwa w 1998 roku. To z jej rekomendacji pierwszym marszałkiem został wtedy Stefan Mikołajczak.

Jeszcze w maju 2019 roku gościła w sali sesyjnej UMWW. Spotkała się tam z uczestnikami sesji sejmiku młodzieży województwa wielkopolskiego. Ze swadą polityka, ale i dyscypliną



Krystyna Łybacka podczas posiedzenia młodzieżowego sejmiku w UMWW.

nauczyciela akademickiego, mówiła młodym o tym dlaczego warto zaangażować się w służbę publiczną.

Zawsze pamiętała o rodzinnym Jutrosinie. Gdy latem ubiegłego roku marszałek Marek Woźniak w tym mieście podpisywał z jego władzami umowę na dofinansowanie inwestycji z WRPO 2014+, nie zdążył w drodze powrotnej minąć rogatki miasta, a już odbierał telefon od Krystyny Łybackiej z pytaniem, dlaczego ona nic nie wiedziała o takim wydarzeniu... ABO

Wielkopolska bardziej wodorowa

Zarząd województwa podjął uchwałę o poszerzeniu składu Wielkopolskiej Platformy Wodorowej.

To gremium, które ma ułatwiać współpracę biznesu, nauki, samorządu i NGO, od kwietnia obejmuje też przedstawicieli m.in. Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego, Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego, Zespołu Elektrowni Pątnów Adamów Konin, MPK w Poznaniu.

Dwa ostatnie podmioty już realizują projekty związane z nisko- i zeroemisyjnością. – PAK deklaruje zmianę spo-

sobu produkcji energii. Zrealizuje to dzięki umowom na zaprojektowanie i przebudowę kotła węglowego na biomasowy oraz zakup hydrolizera do przemysłowej produkcji wodoru – podaje przykład Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

Poznańskie MPK natomiast wozi już mieszkańców stolicy Wielkopolski bezemisyjnymi autobusami elektrycznymi, podejmuje też próby z pojazdem Solarisa, wyposażonym w nowoczesne ogniwo paliwowe, pełniące funkcję miniaturowej elektrowni wodorowej. ABO

Przyleciały maseczki

Samorząd województwa przeznacza dziesiątki milionów złotych na wsparcie szpitali walczących z koronawirusem.



15 kwietnia transport kilkaset tysięcy zamówionych przez samorząd województwa maseczek dotarł do Poznania.



Następnie sprzęt został rozwieszony bezpośrednio do szpitali w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu.

Wdobie pandemii samorząd województwa stara się wspomagać wielkopolskie placówki medyczne, m.in. wykorzystując możliwość przesunięcia na ten cel części środków unijnych dostępnych w regionalnym programie operacyjnym.

– To od poświęcenia lekarzy, diagnostów, pielęgniarów i ratowników zależy nasze życie i zdrowie. Trzeba zrobić wszystko, żeby ich zabezpieczyć przed zarażeniem w tym trudnym czasie – tłumaczy dofinansowanie zakupów dla szpitali marszałek Marek Woźniak.

Jak już informowaliśmy, jeszcze w marcu zarząd województwa podjął decyzję o przeznaczeniu ponad 60

milionów złotych z WRPO 2014+ na pomoc wielkopolskiej służbie zdrowia w walce z COVID-19, m.in. na zakup sprzętu, środków ochrony osobistej, testów, przeprowadzenie niezbędnych prac modernizacyjnych.

Wydano też kilkaset tysięcy złotych z rezerwy na zarządzanie kryzysowe. To z tej puli dofinansowano na przykład dokończenie badań poznańskich naukowców nad polskim testem na koronawirusa.

9 kwietnia władze województwa rozdysponowały kolejną pulę pieniędzy z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach WRPO 2014+. Za kwotę ponad 14 milionów złotych zakupione zostaną środki ochrony osobistej oraz niezbędny sprzęt,

m.in. respiratory, kardiomonitor, pompy infuzyjne. Tym razem dofinansowanie skierowano do następujących poznańskich placówek: Szpitala Klinicznego im. H. Święcickiego, Uniwersyteckiego Centrum Stomatologii i Medycyny Specjalistycznej, Szpitala Klinicznego im. Karola Jonschera, Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego, Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego im. Wiktora Degi, Centrum Medycznego HCP – Szpitala im. świętego Jana Pawła II.

15 kwietnia natomiast do Poznania dotarła z Szanghaju pierwsza partia zamówionych przez samorząd środków ochronnych. – Wczoraj rano nasz transport lądował w Warszawie, a dziś jest już rozładowywany. To 500 tysięcy maseczek chirurgicznych i 80 tysięcy maseczek FFP2/N95. Już od dziś pojedą do szpitali: zakaźnego na ul. Szwajcarską, szpitali wojewódzkich w Poznaniu, Koninie, Kaliszu i Lesznie, a także do szpitala powiatowego w Pile – relacjonował marszałek Marek Woźniak. – Dziś także dostawa 8 tysięcy przyłbic dla szpitali wojewódzkich. To kolejny krok w ramach naszej dużej akcji zakupowej, która cały czas będzie trwała.

Z kolei 22 kwietnia na swoim profilu FB marszałek poinformował, że samorządowe władze odebrały – zakupione również z puli WRPO 2014+ – 10 tysięcy litrów płynu do dezynfekcji. ABO

SYMBOLICZNY WIENIEC W IMIENIU STRAŻNIKÓW PAMIĘCI



Obchodzony 13 kwietnia Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej miał w zamierzeniach samorządu województwa być uczczony szczególnie uroczystością ze względu na 80. rocznicę tamtych wydarzeń. W obecnych warunkach te plany trzeba było zarzucić. Pozostały okolicznościowa ekspozycja przy wejściu do budynku UMWW oraz film dokumentalny „Nieśmiertelni”. 14 kwietnia symboliczny wieniec złożyli samotnie przy poznańskim pomniku Ofiar Katynia i Sybiru marszałek Marek Woźniak i Wojciech Bogajewski, prezes Stowarzyszenia „Katyń”. – Niestety, z powodu epidemii rocznicowe uroczystości nie mogły odbyć się w zaplanowanym terminie – skomentował marszałek. – Wiem, że to szczególnie bolesne dla członków rodzin pomordowanych na „niehumanitarnej ziemi” oficerów. Dlatego dziś złożyliśmy ten wspólny wieniec i zapaliliśmy znicze w imieniu wszystkich strażników tej pamięci. ABO

Na rzecz kultury oraz ekologii

Trwa przyjmowanie zgłoszeń do konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”.

To już XXI edycja tego organizowanego przez samorząd województwa przedsięwzięcia.

Katalog uczestników jest dość szeroki, bo obejmuje: gminy (z wyłączeniem miast na prawach powiatu), powiaty, podmioty podległe tym jednostkom samorządu, organizacje (w tym pożytku publicznego), a także podmioty gospodarcze zarejestrowane na terenie województwa wielkopolskiego.

Zgłoszenia należy przesyłać do 31 maja na specjalnych formularzach na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Departament Środowiska, al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań. Regulamin i formularz zgłoszeniowy można znaleźć na www.umww.pl. ABO

Epidemia pokazuje braki systemu

Samorządowe SPZOZ-y kontra COVID-19. Najtrudniejsza sytuacja w Wolicy.

Podległe samorządowi województwa szpitale starają się możliwie najlepiej funkcjonować w warunkach pandemii.

Przez cały kwiecień docierały z nich informacje o kolejnych przypadkach pacjentów z koronawirusem, ale też o takich sytuacjach wśród personelu (lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych), które wywoływały czasowe problemy w funkcjonowaniu jeżeli nie całych szpitali, to przynajmniej niektórych oddziałów.

Dlatego w różny sposób reorganizowano pracę, by jak najlepiej chronić pacjentów i personel. Przed wieloma lecznicami stanęły kontenerowe izby przyjęć, służące do tzw. triażu, a więc pozwalające z wczesną izolacją ewentualnych zarażonych koronawirusem.

Przykładem na skuteczność odpowiednich zabezpieczeń może być Wielkopolskie Centrum Onkologii. Po początkowych marcowych ograniczeniach wróciło do w miarę normalnego funkcjonowania. Tu kluczowe okazało się wprowadzenie własnych testów na COVID-19, przeprowadzanych w szpitalnym laboratorium. Przebadano w ten sposób około tysiąca osób z personelu i pacjentów. To daje efekty. W połowie kwietnia okazało się, że zakażone są dwie osoby z personelu – obie bez objawów choroby. Ich wykrycie i odpowiednie



FOT. WUW

Największym problemem szpitala w Wolicy po przekształceniu w placówkę jednoimienną okazał się brak personelu.

procedury pozwoliły nie dopuścić do większej dezorganizacji pracy.

Niewątpliwie w najtrudniejszej sytuacji znalazł się szpital pulmonologiczny w Wolicy koło Kalisza. Jak już informowaliśmy, w marcu przypadek koronawirusa sparaliżował na wiele dni pracę placówki. 20 kwietnia rano dyrekcja lecznicy poinformowała, że po reorganizacji wraca do normalnego przyjmowania pacjentów. Tyle że kilka godzin później wojewoda wielkopolski Łukasz Mikołajczyk ogłosił, iż korzystając ze swoich uprawnień, przekształca Wolicę w tzw. szpital jednoimienny, zajmujący się wyłącznie chorymi na COVID-19. Miało to związek z koniecznością przeniesienia licznych zakażonych z kaliskich ośrodków pomocy społecznej.

Okazało się jednak, że taka reorganizacja szpitala nie jest możliwa z dnia na dzień, a media donosiły o braku służ, podziału na strefę czystą i brudną, kłopotach z pralnią, brakiem anestezjologów itd. Gdy po kilku dniach udało się z częścią tych problemów uporać i pierwszych kilkudziesięciu pacjentów z koronawirusem przeniesiono do Wolicy, placówka przestała przyjmować kolejnych, bo zabrakło personelu do odpowiedniej opieki nad obłożnie chorymi starszymi osobami.

Dyrektor szpitala Sławomir Wysocki dramatycznie apelował na FB: – Zwracam się o pomoc i wsparcie. Obiecani dzisiaj ratownicy do pomocy nie stawili się. Moje dziewczyny zostały same po dwie na oddziale. Pomoc potrzebna od zaraz.



FOT. ARCHIWUM

Szpitaly musiały dostosować się do nowej sytuacji. Na zdjęciu montaż kontenerowej izby przyjęć przed WSZ w Kaliszu.

Samorząd województwa wskazywał, że po „nakazowym” przekształceniu szpitala to wojewoda powinien zadbać o odpowiednie wzmocnienie personalne. Łukasz Mikołajczyk w wydanym oświadczeniu ripostował m.in.: – Dopiero w takich sytuacjach widzimy, jak rzeczywiście wygląda kwestia zarządzania, a właściwie jego braku. Ze zdziwieniem przyjmuję obraz, który wyłania się z tego kryzysu zarządzania.

– Należy podkreślić, że na mocy ustawy to wojewoda i NFZ ponoszą odpowiedzialność za zabezpieczenie medyczne w stanie epidemii – oświadczyła w odpowiedzi Marzena Wodzińska z zarządu województwa. – Apeluje o realną współpracę i rzeczywiste wsparcie dla szpitala w Wolicy. Łóżka i respiratory nie leczą – potrzebni są ludzie!

Jakie wnioski można wyciągnąć z tych koronawirusowych problemów szpitali?

– Obecna sytuacja szczególnie mocno odsłania to, że mamy od lat poważny kryzys w systemie publicznej opieki zdrowotnej. Z jednej strony jest on niedoinwestowany, a z drugiej – źle zorganizowany – uważa marszałek Marek Woźniak. – Epidemia w sposób wyostrojony pokazuje w szczególności braki kadrowe w tym systemie. On wymaga poważnej reformy, do której trzeba podejść z poziomu ministerialnego i parlamentarnego, odkładając przy tym kalkulacje, czy to się politycznie opłaca, czy nie. Nie wiem, czy polska klasa polityczna jest zdolna do takiego wysiłku, ale wiem, że jeśli się tego nie zrobi, to z czasem będzie tylko gorzej... ABO

Pomoc dla banków żywności

Samorząd województwa przekazał 100 tysięcy złotych na wsparcie działających w Wielkopolsce banków żywności. Ich funkcjonowanie jest szczególnie potrzebne wobec skutków, jakie przyniosła pandemia.

Uchwałę w tej sprawie zarząd województwa podjął 23 kwietnia. Dotacja celowa trafi do czterech wielkopolskich związków stowarzyszeń banków żywności – w Poznaniu, Pile, Koninie oraz Lesznie. To reakcja na problem związany z pokryciem kosztów transportu żywności do potrzebujących, których liczba znacząco wzrosła w wyniku skutków społeczno-gospodarczych COVID-19.

– Epidemia koronawirusa spowodowała szereg trudności w niesieniu pomocy potrzebującym, a także zwiększyła liczbę osób, które takie wsparcie powinny otrzymać.

Ta sytuacja znacząco ograniczyła możliwości operacyjne wielu banków żywności, dlatego postanowiliśmy udzielić wsparcia – tłumaczy wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Każdy z dotowanych podmiotów jako związek stowarzyszeń współpracuje z kilkudziesięcioma lokalnymi organizacjami dostarczającymi żywności potrzebującym. Przekazana pomoc ułatwi finansowanie transportu żywności odbieranej ze związków i dalej poprzez lokalną organizację dystrybuowanej do mieszkańców Wielkopolski, którzy wymagają wsparcia. Są to nie tylko osoby, które straciły źródła swoich dochodów w wyniku skutków społeczno-gospodarczych pandemii koronawirusa, czy są bez środków do życia, ale także takie, które znalazły się w przymusowej kwarantannie. ABO

Kulturalne życie w kwarantannie

W czasie pandemii marszałkowskie instytucje kultury przygotowują coraz bogatszą ofertę, z której można skorzystać w internecie.

Właściwie wszystkie jednostki mają teraz dla swoich fanów wirtualne propozycje. Poniżej przedstawiamy tylko wybrane przykłady.

Teatr Wielki w Poznaniu pokazywał już w sieci swoje opery: „Halkę”, „Parię” i „Legendę Bałtyku”. Pod koniec kwietnia natomiast zaproponował internetowym widzom najnowszą tegoroczną premierę – gorąco przyjętą w lutym balet „Don Juan”.

Aktywny w mediach społecznościowych jest też Polski Teatr Tańca. Placówka w ramach akcji „narodowe tańczenie” planowała na początek maja odtańczenie masowego poloneza na ulicy Taczaka, przy której powstaje



FOT. TEATR WIELKI W POZNANIU

Teatr Wielki w Poznaniu udostępnił nagranie baletu „Don Juan”.

jej nowa siedziba. Skoro to nie wyszło, poprosiła fanów o nadsyłanie filmików z ich wykonaniem tego tańca. Efekt naprawdę warto zobaczyć!

Filharmonia Poznańska co piątek zaprasza na koncert ze swoich archiwów. Oprócz tego zamieszcza propozycje wysłuchania ciekawych utworów wybranych przez swoich artystów. Na profilu FB instytucji można też posłuchać anegdot z filharmonicznymi

kulisów, opowiadanych przez szefostwo placówki.

Teatr Nowy w Poznaniu kontynuuje cykl prezentacji on-line archiwalnych spektakli. Były już „Knapka z człowiekiem”, „Firma”, cykl „Jeżyce Story”, „Dom lalki”, „Chodź na słówko 3”, „Porno”, „Ambona ludu”.

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy zaprasza na wirtualne wycieczki po parku i salach pałacowych. Mu-

Olimpijczycy ze stypendiami

Mimo przełożenia o rok terminu igrzysk olimpijskich samorząd województwa nie wycofuje się ze wsparcia dla wielkopolskich sportowców, którzy uzyskali prawo startu w tych zawodach.

Pomimo sytuacji związanej z COVID-19, w tym licznych ograniczeń i utrudnień w zakresie właściwego szkolenia, a przede wszystkim zmiany terminów igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich, sportowcy zachowują prawo do stypendium na obowiązujących zasadach. Przypomnijmy, że taka comiesięczna wypłata aż do rozegrania wspomnianych zawodów przysługuje wszystkim zawodnikom reprezentującym wielkopolskie kluby, którzy uzyskali wyniki sportowe zapewniające kwalifikację olimpijską.

W kwietniu, decyzją zarządu województwa, do grona dotychczasowych 14 stypendystów dołączyły kolejne osoby: Nikol Płosaj i Patryk Rajkowski (oboje UKS Jedynka Kórnik – kolarstwo), Aleksandra Kowalczyk (OŚ AZS Poznań – taekwondo), Karolina Naja (Posnania – kajakerstwo).

Warto zaznaczyć, że województwo wielkopolskie było pierwszym w kraju, które wprowadziło tego rodzaju wsparcie dla swoich olimpijczyków. Zawodnicy, którzy już otrzymali stypendia, podkreślali, że taka comiesięczna pomoc pozwoli sportowcom skupić się na tym, co najważniejsze: spokojnym przygotowaniu się do najważniejszych zawodów. ABO

Restart w maju

Po przymusowej marcowo-kwietniowej przerwie radni województwa wracają do pracy.

Ostatnia sesja sejmiku odbyła się w lutym. Od tego czasu radni województwa nie spotkali się już ani w pełnym, ani w węższym gronie podczas prac komisji. Powodem – oczywiście zagrożenia związane z koronawirusem.

W maju ta pauza dobiegnie końca. Korzystając ze swoich kompetencji i możliwości, jakie daje przyjęta przez parlament w marcu koronawirusowa specustawa, przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak poinformowała, że zaplanowane w terminie od 11 do 15 maja posiedzenia komisji odbędą się w trybie zdalnym. W siedzibie samorządu województwa będą przebywać fizycznie jedynie prowadzący obrady przewodniczący poszczególnych gremiów, pozostali ich członkowie mają uczestniczyć w pracach w formie wideokonferencji.

Z kolei XIX sesja sejmiku została zaplanowana na poniedziałek 18 maja. Jak podkreśla Małgorzata Wa-



W maju radni prawdopodobnie wrócą do sali sesyjnej, ale nie skorzystają ze swoich stałych stanowisk do głosowania.

szak, będą to jednak obrady prowadzone „przy zachowaniu szczególnej ostrożności bezpieczeństwa”. Radni zgromadzą się tam, gdzie zwykle obradują, a więc w sali sesyjnej UMWW. Nie usiądą jednak zwyczajowo w pierwszych rzędach, gdzie zainstalowane są mikrofony i urządzenia do głosowa-

nia, ale zostaną rozsądzeni w bezpiecznej odległości od siebie w całej sali. Najprawdopodobniej w znacznym stopniu ograniczona zostanie możliwość obecności pozostałych osób, które w normalnych okolicznościach również są obecne w sali sesyjnej podczas obrad sejmiku. ABO

Listy do i od noblistki

Sejmikowa Komisja Kultury otrzymała list od Olgi Tokarczuk z podziękowaniem za gratulacje wysłane jej z okazji otrzymania Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Pomysł przesłania pisarce listu gratulacyjnego zrodził się, ponieważ Komisja Kultury obradowała dokładnie w dniu, w którym Olga Tokarczuk odbierała w Sztokholmie literackiego Nobla, a więc 10 grudnia 2019 roku.

W zaproponowanej przez radną Zofię Szalczak treści pisma radni przekazali noblistce gratulacje i podzię-

kowania. I napisali m.in.: „Przyznanie Pani Literackiej Nagrody Nobla jest przede wszystkim wyrazem docenienia Pani wybitnej twórczości literackiej. Jest także najdoskonalszą formą promocji polskiej kultury na świecie. Zaimponowały nam Pani słowa wypowiedziane w jednym z wywiadów: <<praca jest najuczciwszym stosunkiem do rzeczywistości>>. My Wielkopolanie wciąż jesteśmy społeczeństwem ceniącym pracowitość i podtrzymującym kulturę pracy organicznej, a każde odniesienie się do pracy, jako wyjątkowej wartości

człowieka, jest nam szczególnie bliskie. Życzymy Pani kolejnych sukcesów, czekamy na kolejne dzieła, myśli Czulego Narratora”.

W marcu do Komisji Kultury przyszedł podpisany osobiście przez noblistkę list, w którym odpowiedziała na przekazane przez radnych słowa. „Chciałabym serdecznie podziękować za list gratulacyjny, który dostałam od państwa przez moje wydawnictwo w Krakowie. Jako pisarce, jest mi niezmiernie miło czytać tak piękne, ciepłe słowa. Jestem zaszczycona” – napisała Olga Tokarczuk. ABO

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY TEMATY ZGŁOSZONE PRZEZ RADNYCH W ZŁOŻONYCH PRZEZ NICH INTERPELACJACH I ZAPYTANIACH.

Mimo że nie odbyła się sesja sejmiku, od kilku radnych wpłynęły interpelacje i zapytania. Poniżej opisujemy, jakie kwestie zostały przez nich poruszone.

Ewa Panowicz (KO) interpelowała w kwestiach: remontu DW 432 na odcinku Trzebania – Osieczna, budowy ścieżki pieszo-rowerowej przy tej drodze w Osiecznej, rewitalizacji linii kolejowej Leszno – Gostyń. **Krzysztof Sobczak (PiS)** przesłał interpelację na temat zespołu ds. restrukturyzacji subregionu ko-

nińskiego oraz zapytanie dotyczące nabycia udziałów w CWJ Hipodrom Wola. **Filip Kaczmarek (KO)** złożył zapytanie o postępowanie administracyjne dotyczące cofnięcia pozwolenia na instalację nieszkodliwych odpadów niebezpiecznych. **Łucja Zielińska (PiS)** interpelowała o wydłużenie terminu konkursu w ramach WRPO 2014+ na infrastrukturę kształcenia zawodowego. **Adam Bogrycewicz (PiS)** wystosował interpelację w sprawie zapobieżenia dewastacji budynku szpitala w Miłowodach. ABO

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek
Wojciech Jankowiak

– odniósł się do interpelacji Adama Bogrycewicza. Napisał, że Samorząd Województwa Wielkopolskiego stał się udziałowcem Międzynarodowych Targów Poznańskich, spółki o niekwestionowanym prestiżu, kondycji ekonomicznej oraz wartości rynkowej. Myślą przewodnią tej decyzji są działania na rzecz rozwoju gospodarczego naszego regionu – promocji województwa i jego gospodarki. Nabycie udziałów było poprzedzone wieloma spotkaniami i rozmowami z przedstawicielami miasta Poznania oraz Międzynarodowych Targów Poznańskich. – odpowiedział na trzy interpelacje Ewy Panowicz.

Poinformował, że województwo dysponuje dokumentacją projektową dla budowy chodnika wzdłuż DW 432 na odcinku od skrzyżowania z ul. Jeziorowską do skrzyżowania z ul. Śmigilewską w Osiecznej. Realizacja zadania może rozpocząć się dopiero po uregulowaniu spraw własności działek niezbędnych dla tej inwestycji. Obecnie prowadzona jest procedura ich przejęcia na rzecz województwa.

W sprawie remontu DW 432 na odcinku Trzebania – Osieczna wskazał, że w latach 2018-2019 przeprowadzono pomiary i badania mające ustalić przyczyny powstania lokalnych odkształceń jezdni, a w listopadzie 2019 r. w oparciu o wyniki tych badań wykonano prace naprawcze polegające na usunięciu lokalnych osiadań nawierzchni jezdni. Po ustaniu osiadań będzie można przeprowadzić remont wierzchniej warstwy nawierzchni, przywracający wymaganą równość i komfort jazdy.

Przekazał, że stan techniczny linii kolejowej Leszno – Gostyń, szczególnie na odcinku Kąkolewo – Gostyń, wymaga inwestycji w celu uzyskania dla pociągów pasażerskich prędkości około 120 km/h. Kompleksowej modernizacji powinna podlegać infrastruktura do obsługi ruchu pasażerskiego. Inwestycja powinna obejmować również budowę przystanków, parkingów dla samochodów i innych środków transportu. Opisany proces inwestycyjny jest punktem wyjścia dla dalszych prac związanych z przywróceniem przewozów pomiędzy Gostyniem a Leszmem. Samorząd województwa pozytywnie zapatruje się na taką inwestycję i będzie udzielał szeroko rozumianego wsparcia.



Członek zarządu województwa
Jacek Bogusławski

– odpisał Krzysztofowi Sobczakowi, że zespół roboczy ds. restrukturyzacji potencjału gospodarczego subregionu konińskiego został powołany w marcu 2018 r., a w jego skład weszli przedstawiciele jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki interdyscyplinarnemu charakterowi zespołu jego członkowie zaangażowani są w szereg działań oraz inicjatyw skierowanych na wsparcie i wzmacnianie potencjału Wielkopolski Wschodniej w wielu obszarach. Efektem takiego podejścia jest fakt, że kwestie związane z wyzwaniem stojącymi przed subregionem stały się jednym z głównych elementów dyskusji nad rozwojem całej Wielkopolski na kolejne lata,

a sam obszar koniński jest rozpoznawalnym punktem na mapie procesu sprawiedliwej transformacji nie tylko w kraju, ale i na płaszczyźnie europejskiej.



Sekretarz województwa
Tomasz Grudziak

– odpowiadając na zapytanie Filipa Kaczmarka, wyjaśnił, iż ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z COVID-19 wprowadziła m.in. możliwość dofinansowania wynagrodzeń (i składek od nich na ubezpieczenie społeczne) osób zatrudnionych przez organizacje pozarządowe, w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej w następstwie wystąpienia COVID-19. Ustawa ta daje zarządowi województwa możliwość przedłużenia terminu na złożenie sprawozdania z wykonania zleconego zadania publicznego oraz rozliczenia udzielonej dotacji z pominięciem terminów wynikających z ustawy o finansach publicznych, a także do uznania za uzasadnione wydatków poniesionych na sfinansowanie działań realizowanych w ramach zleconego zadania publicznego, które zostały odwołane w następstwie okoliczności związanych z epidemią. Zarząd województwa będzie korzystał z tych uprawnień oraz podejmował działania mające na celu minimalizowanie negatywnych skutków organizacyjno-finansowych związanych z wprowadzonymi ograniczeniami dla III sektora.



Dyrektor Biura Nadzoru
Inwestycyjnego UMM
Grzegorz Proniewicz

– odpowiedział w imieniu marszałka na zapytanie Krzysztofa Sobczaka. Wyjaśnił, że nabycie udziałów w spółce Centrum Wychowania Jeździeckiego Hipodrom Wola od udziałowca mniejszościowego zostało poprzedzone wyceną, dokonaną przez firmę Eksi Consulting metodą majątkową –skorygowanych aktywów netto. Wartość 249 udziałów wyceniono na 188.948,21 zł, stąd jeden udział po zaokrągleniu wynosi 758,80 zł. Nabycie udziałów pozwala m.in. uniknąć możliwości zaskarżenia uchwał, ponadto jest warunkiem do prowadzenia rozmów pomiędzy województwem a miastem Poznań na temat współpracy samorządów w zakresie udziału kapitałowego w spółce.



Dyrektor Departamentu
Polityki Regionalnej UMWW
Grzegorz Potrzebowski

– w odpowiedzi na interpelację Adama Bogrycewicza w sprawie uproszczenia procedur oraz wsparcia MŚP przedstawił z upoważnienia marszałka wdrażane przez zarząd województwa w związku z pandemią COVID-19 narzędzia pomocowe dla MŚP. Wskazał stosowane uproszczenia procedur, a także rozwiązania stanowiące odpowiedź na potrzeby i trudności, których doświadczają lub mogą doświadczyć zarówno podmioty już korzystające z instrumentów finansowych (pożyczek i poręczeń) w ramach WRPO 2014+, jak i podmioty, które dopiero będą potrzebowały wsparcia, a także istniejące możliwości pomocy ze środków Funduszu Pracy. ABO

Na drogach wciąż pracują

Trwają zaplanowane budowy i remonty tras wojewódzkich.



Prace trwają m.in. w ramach przebudowy drogi wojewódzkiej nr 306.

Mimo trudnej sytuacji epidemiologicznej toczą się, realizowane przez Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich, inwestycje.

Jednym z takich najbardziej wyczekiwanych w regionie przedsięwzięć jest z pewnością budowa obwodnicy Wroniek. Po wcześniejszym podpisaniu umowy z wykonawcą, o którym in-

formowaliśmy przed miesiącem, 17 kwietnia firmie Colas Polska oficjalnie przekazano już plac pod budowę.

Przypomnijmy, że nowa trasa będzie miała długość 5,2 km. Powstaną: trójprzęsłowy most nad Wartą, wiadukt kolejowy nad linią kolejową, trzy rondo i drogi dojazdowe do terenów przyległych, chodniki i ścieżki pieszo-rowerowe w obrębie skrzyżowań. Począ-

tek obwodnicy zlokalizowany jest przy ulicy Szamotulskiej w Nowej Wsi (to DW 184), a koniec na rondzie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 182 we Wronkach. Całość ma kosztować ponad 81 mln zł, z czego niemal 66 mln zł będzie pochodzić z WRPO 2014+.

Trwają też inne prace. Przykładem może być rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 306 od skrzyżowania z trasą S5

w gminie Sęszew do Dymaczewa Nowego w gminie Mosina (na styku z DW 431). W kwietniu budowano m.in. dwa przepusty pod jezdnią na odcinku Witobel-Łódź oraz prowadzono roboty ziemne, poszerzenia i odhumusowanie w pobliżu zbiegu remontowanej drogi z „ekspresówką”. To inwestycja warta prawie 27 mln zł (w tym około 23 mln zł unijnego dofinansowania). ABO

Znów po prawo jazdy

Wznowiono, częściowo, egzaminy na prawo jazdy – na razie dotyczy to motocykli, motorowerów, ciężarówek i autobusów.

Ze względów epidemiologicznych podległe samorządowi województwa wielkopolskie WORD-y od 16 marca zawiesiły egzaminowanie kierowców. Teraz, od 4 maja w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu można już ponownie zdawać egzaminy praktyczne na kategorie A, A1, A2, AM, B+E, C, C+E, D, D+E.

W większości ośrodków można zapisywać się jedynie

internetowo przez system InfoCar (w Lesznie dodatkowo telefonicznie, a w Kaliszu i Koninie w wyjątkowych przypadkach także na miejscu).

Co ważne, należy pamiętać o posiadaniu na egzaminie maseczki i rękawic ochronnych. Zdający na kategorie motocyklowe muszą też zabrać własny kask, zaleca się ponadto posiadanie swoich słuchawek telefonicznych ze złączem minijack.

Wznowienie egzaminów teoretycznych oraz praktycznych na pozostałe kategorie planowane jest w późniejszym terminie. ABO

Medycy za złotówkę

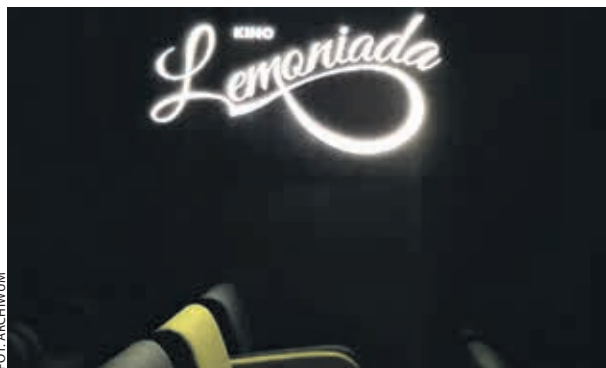
W pociągach samorządowej spółki Koleje Wielkopolskie pracownicy służby zdrowia mogą podróżować za symboliczną złotówkę!

Możliwość zakupu miejsc w pociągach odcinkowych za 1 zł KW wprowadziły w połowie kwietnia. Skorzystać z tego mogą: lekarze, pielęgniarki, położne, farmaceuci, diagnosty laboratoryjni, ratownicy medyczni, dyspozytorzy medyczni, kierowcy pogotowia ratunkowego, pracownicy zajmujący się utrzymaniem czy-

stości w placówkach ochrony zdrowia.

Tymczasem wprowadzone na czas pandemii ograniczenia w kursowaniu regionalnych pociągów decyzją władz województwa zostały przedłużone aż do 29 sierpnia. – Jednocześnie zapewniamy, że w przypadku wzrostu potoków podróżnych i znoszenia ograniczeń jesteśmy w pełnej gotowości do przywracania poszczególnych połączeń, by zaspokoić potrzeby mieszkańców – podkreśla wicemarszałek Wojciech Jankowiak. ABO

Lemoniada z filmem



Efektowny neon w czekającej na pierwszych widzów sali kina Lemoniada.

W Wielkopolsce małe kina społecznościowe, tworzone przy wsparciu z funduszy unijnych, są coraz popularniejsze. Jak się okazuje, także placówki otwierają nawet... parafie.

Miała być huczna inauguracja, ale przez koronawirusa trzeba było ograniczyć się do kameralnego wydarzenia transmitowanego przez internet. Od 1 maja na widzów (a przede wszystkim na zniesienie epidemicznych ograniczeń) czeka kostrzyńskie kino Lemoniada. To wyposażona w profesjonalne nagłośnienie, scenę i klimatyzację, mogąca pomieścić 30 osób sala w budynku domu parafialnego przy parafii pw. bł. Jolanty w Kostrzynie.

Powstanie obiektu było możliwe dzięki przyznaniu przez samorząd województwa prawie 900 tys. zł w konkursie w ramach WRPO 2014+.

– Repertuar dostosujemy do potrzeb każdego widza. Będą treści zarówno o tematyce sakralnej, jak i te o charakterze bardziej świeckim – zapowiada proboszcz parafii ks. Mateusz Napierała.

A skąd nazwa? – Od cytrynowej lemoniady przygotowanej przez panią na parafialny festyn, podczas którego zaprezentowałem ten pomysł – zdradza ks. Napierała.

Co ciekawe, Kostrzyn już jesienią będzie miał aż dwa kina – otwarcie drugiej takiej małej placówki planuje też gmina. ABO

Jak chcemy zmieniać Wielkopolskę Wschodnią?

Przedstawiciele UMWW zapewniają, że mimo obecnych warunków epidemicznych trwają prace nad zagadnieniami związanymi z transformacją Wielkopolski Wschodniej.

Według informacji Departamentu Gospodarki UMWW, w nadchodzących tygodniach, z inicjatywy Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, rozpocznie prace Grupa Robocza ds. Funduszu Sprawiedliwej Transformacji na lata 2021-2027 (FST to planowana w nowym budżecie UE pula środków dla regionów przechodzących zmiany w zakresie energii i klimatu). W jej składzie znajdują się członek zarządu województwa Jacek Bogusławski, pełnomocnik zarządu ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej Maciej Sytek i przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego.

Wiadomo też o prowadzeniu innych konsultacji w tym obszarze, m.in. z Ministerstwem Klimatu na temat podejmowanych działań w obszarze neutralności klimatycznej czy z prof. Jerzym Buzkiem z Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego dotyczącego FST.



Marka Wielkopolska Dolina Energii ma symbolizować i promować zmiany zachodzące we wschodniej części województwa.

– Te rozmowy pozwolą nam przygotować się do realizacji zadań w ramach grup roboczych powołanych w lutym, które z początkiem maja rozpoczną prace nad Terytorialnym Planem Sprawiedliwej Transformacji Wielkopolski Wschodniej. Jest on niezbędny do uzyskania wsparcia finansowego z FST – mówi Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

W ostatnich tygodniach toczą się również rozmowy z Bankiem Światowym na temat przygotowania się do wyzwań związanych z transformacją energetyczną subregionu konińskiego. Podczas wideokonferencji eksperci banku zadeklarowali pomoc w przygotowaniu pilotażowych projektów, które zostaną sfinansowane ze środków FST.

WIELKOPOLSKA DOLINA ENERGII
siła Wielkopolski Wschodniej

– Ze strony Banku Światowego możemy również liczyć na wsparcie Jonathana Waltersa, eksperta z dziedziny energetyki, mającego duże doświadczenie w przeprowadzaniu transformacji energetycznej w wielu krajach, m.in. w Macedonii i na Ukrainie. Doradzi on nam, w jaki sposób wykorzystać istniejący potencjał gospodarczy i pracowniczy regionu na potrzeby produkcji zielonej energii – dodaje Jacek Bogusławski.

W tym kontekście należy wspomnieć o podpisaniu przez Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin S.A. umowy z belgijską firmą Hydrogenics na zakup elektrolizera do produkcji wodoru wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem oraz stacją do napełniania magazynów mo-

bilnych. To pozwoli PAK na dołączenie do grona prekursorów w produkcji wodoru metodą elektrolizy, obok podmiotów austriackich, niemieckich, japońskich czy australijskich.

W marcu natomiast Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie rozpoczęła realizację projektu „Budowa i promocja marki Wielkopolska Dolina Energii”. Jednym z jego celów jest zmiana wizerunku Wielkopolski Wschodniej jako regionu nowoczesnych technologii, w którym warto mieszkać i pracować. W ramach projektu opracowano markę Wielkopolska Dolina Energii, która ma symbolizować zachodzące zmiany i promować wszystkie działania związane z transformacją energetyczną tego subregionu. ABO

Uratować największy skarb Wielkopolski

Samorząd województwa, wykorzystując m.in. środki unijne, angażuje się w pomoc dotkniętym koronawirusem przedsiębiorstwom z regionu.

Od maja dostępna jest dla wielkopolskich przedsiębiorców na korzystnych warunkach pożyczka płynnościowa, która firmom (mikro, małym i średnim) ma pomóc przetrwać kryzys, uzupełniając ich kapitał obrotowy.

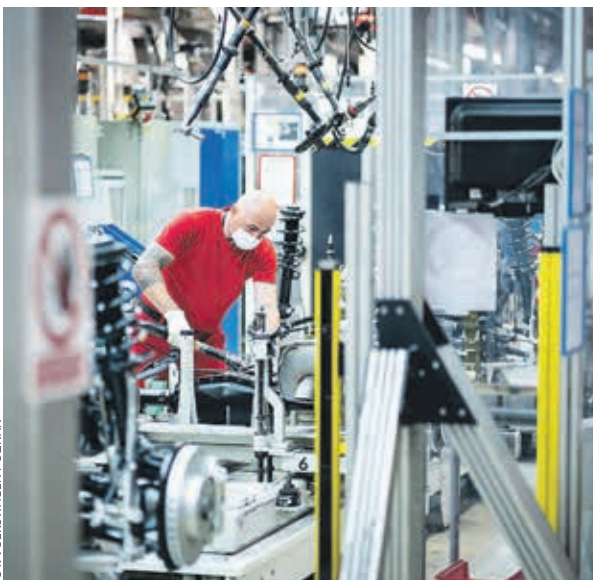
– Stanowi ona nasz komplementarny element pomocy, który uzupełni tzw. tarcze rządowe. To nie jest nasze ostatnie zdanie w walce z kryzysem! Cały czas działa pod moim przewodnictwem zespół roboczy ds. instrumentów wsparcia dla wielkopolskich przedsiębiorstw – podkreśla marszałek Marek Woźniak.

Pożyczka to oferta przygotowana przez samorządowy Wielkopolski Fundusz Rozwoju, który dysponuje przede wszystkim pieniędzmi zainwestowanymi przez Wielkopolskę w poprzedniej perspektywie finansowej UE w programy JEREMIE I JESSICA. 29 kwietnia WFR podpisał umowy z pośrednikami finansowymi, którzy będą bezpośrednio

udzielać pożyczek firmom. Są to również samorządowe podmioty: Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie oraz Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Na to działanie przeznaczono kwotę 36 milionów złotych, powiększoną o wkład własny pośredników finansowych, z możliwością jej podwojenia.

Kto może ubiegać się o pożyczkę? Wielkopolskie firmy z sektora MSP, u których w wyniku zjawisk będących następstwem epidemii COVID-19 wystąpił spadek obrotów lub/i przychodów z prowadzonej działalności. Maksymalnie można otrzymać 300 tys. zł na okres do 6 lat. Najważniejsza informacja to ta, że pożyczka jest nisko oprocentowana (już od 0 proc.), nie ma żadnych opłat ani prowizji, nie jest wymagany wkład własny przedsiębiorcy. Ponadto pożyczkobiorcy będą mogli skorzystać z karencji w spłacie kapitału sięgającej nawet 12 miesięcy.

– W związku z trwającą epidemią reagujemy na zmiany, jakie zachodzą w sferze



FOT. VOLKSWAGEN POZNAŃ

Co zrobić, by firmy zaczęły wracać do normalności? Na zdjęciu poznańska fabryka Volkswagena, która w ograniczonym zakresie wznowiła działalność po pięciodniowym postoju.

gospodarki zarówno polskiej, jak i światowej, podejmując inicjatywy mające na celu łagodzenie skutków spodziewanego kryzysu gospodarczego – podkreśla prezes WFR Hubert Zobel. – Oprócz wprowadzenia pożyczki płynności-

ciowej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dotychczasowych klientów, wprowadziliśmy także możliwość wnioskowania o zmianę zasad spłaty produktów pożyczkowych. Uproszczone zostały również procedury związane

ze składaniem dokumentów dotyczących obsługi już zawartych umów.

Wiele instytucji działających na rzecz wsparcia biznesu oferuje obecnie swoją pomoc za pośrednictwem sieci (np. organizując webinaria).

– Na bieżąco monitorujemy wszystkie takie propozycje i informacje, najciekawsze przekazujemy wielkopolskim przedsiębiorcom za pośrednictwem naszych stron internetowych www.umww.pl, www.iw.org.pl, www.markaw.pl – podkreśla Jacek Bogusławski z zarządu województwa. O tym, jakich form wsparcia najbardziej potrzeba obecnie naszym firmom, rozmawiał on także 23 kwietnia podczas wideokonferencji z prezydium Wielkopolskiej Rady Trzydziestu. Dyrektorzy poszczególnych samorządowych jednostek przedstawili przedsiębiorcom już przyjęte oraz opracowywane formy wsparcia biznesu, np. w zakresie ułatwień w sięganiu po środki unijne, realizowaniu i rozliczaniu projektów z ich udziałem.

– Właściwie wszyscy przedsiębiorcy, z którymi rozmawiałem, podkreślali w pierwszej kolejności potrzebę poprawy płynności finansowej swoich firm – mówił podczas tego spotkania Andrzej Łyko, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Importerów, Eksporterów i Kooperacji, potwierdzając celowość oferty przygotowanej przez władze regionu.

Warto przypomnieć, że podległy samorządowi województwa Wojewódzki Urząd Pracy i urzędy powiatowe dystrybuują środki dla firm z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (rozwiązania z tzw. tarczy antykryzysowej). Trwają też prace nad wykorzystaniem będących w dyspozycji województwa bieżących funduszy unijnych do pomocy firmom (piszemy o tym na stronach 14 i 15).

– Mam nadzieję, że uda się w Wielkopolsce uratować jej największy skarb, jakim jest przedsiębiorczość! – podsumowuje marszałek Marek Woźniak. **ABO**

REKLAMA



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Wielkopolski
Fundusz Rozwoju
Spółka Samorządu Województwa Wielkopolskiego

INSTRUMENTY FINANSOWE W ZASIĘGU TWOJEJ RĘKI



POŻYCZKA EKSPANSJA DLA MŚP

Prowadzisz działalność gospodarczą na terenie województwa wielkopolskiego?

Jesteś eksporterem lub chcesz wejść na rynki zagraniczne?



POŻYCZKA REGIONALNA DLA MŚP

Prowadzisz działalność gospodarczą na terenie województwa wielkopolskiego?

Ubiegasz się o realizację zamówienia publicznego?

Realizujesz zamówienie publiczne na obszarze województwa wielkopolskiego?



LINIA FINANSOWA II DLA POŚREDNIKÓW FINANSOWYCH

Produkt pożyczkowy na rzecz finansowania rozwoju MŚP z województwa wielkopolskiego.

- brak opłaty wstępnej
- karencja w spłacie kapitału

- brak prowizji
- dogodne oprocentowanie

- brak ukrytych kosztów
- długi okres spłaty

PORĘCZENIE - WSPIERAMY PRZEDSIĘBIORCÓW RÓWNIEŻ PRZY WSPÓŁDZIAŁE POŚREDNIKÓW FINANSOWYCH



Zachęcamy do zapoznania się ze szczegółową ofertą spółki na stronie: www.wfr.org.pl oraz kontaktu z Działem Obsługi Klienta WFR: kontakt@wfr.org.pl tel. 61 671 72 13



FOT. ARCHIWUM UMWW

Rewolucja obok szafy

Z Markiem Woźniakiem, w latach 1990-1994 sekretarzem gminy Suchy Las, w latach 2002-2005 wicestarostą poznańskim, od 2005 roku marszałkiem województwa wielkopolskiego, rozmawia Artur Boński

– Z racji specyficznego czasu, jaki przeżywamy, miałem ostatnio okazję przejrzeć swoje archiwum. Znalazłem tam coś z marca 1990 roku, co wywołało mój uśmiech.

Samorządowy artefakt?

– To zredagowana przeze mnie gazetka wyborcza Komitetu Obywatelskiego Gminy Suchy Las. 8 marca została uchwalona ustawa o samorządzie gminnym i gazetka była naszą odpowiedzią na to, rozpoczęciem procesu edukacji społecznej. Uśmiechnąłem się, czytając napisane wtedy przeze mnie zdania w tekście tłumaczącym, jak zmienia się sytuacja w Polsce: „Zniknie w praktyce system jednolitej władzy państwowej wprowadzony konstytucją z 1952 roku, a oparty na wzorcach radzieckich. Gmina uzyska autonomiczną samodzielność podlegającą ochronie sądowej”. I jeszcze coś, co po 30 latach wciąż brzmi aktualnie: „Demokracja to przywilej, z którego trzeba się nauczyć korzystać. Najlepsze nawet przepisy nie ustanowią demokracji, jeśli nie znajdą się ludzie, którzy poświęcą swój czas i serce sprawom społecznym i jeśli my wszyscy nie dopilnujemy, aby wybrać ze swego grona najlepszych. Bierność w obecnej sytuacji może nas wszystkich bardzo drogo kosztować”.

A skąd wzięli się w 1990 roku ludzie, którzy mieli tworzyć ten nowy samorząd?

– Pisaliśmy wtedy: „Komitet Obywatelski będzie popierać głównie ludzi nowych, a często również młodych. Uważamy, że nie można dokonać radykalnych zmian na lepsze, jeśli nie znajdują się we władzach samorządowych ludzie nowi. Nie oznacza to jednak, że wszyscy

muszą być nowi, trzeba po prostu wybrać ludzi najbardziej wartościowych”. Udało się wtedy zmobilizować miejscową elitę.

Czyli kogo?

– Odświeżyłem sobie skład tej pierwszej Rady Gminy Suchy Las. To rzeczywiście byli ludzie mający jakiś autorytet w społeczności lokalnej: lekarze, nauczyciele, przedsiębiorcy, oficerowie wojska (garnizon w Biedrusku!), sołtysi. Udało się zebrać dość elitarną grupę, która niestety w większości po czteroletniej kadencji wycofała się, uznając, że musi bardziej zadbać o swoje sprawy zawodowe.

Wróćmy do 1990 roku. Na czym polegał, przywoływany przez pana nieraz, entuzjizm towarzyszący świeżo upieczonym samorządowcom?

– My przede wszystkim chcieliśmy zrobić coś konkretnego. Dziś nie wszyscy o tym pamiętają, ale wtedy nawet w tak bogatej gminie jak Suchy Las poziom rozwoju cywilizacyjnego był niewyobrażalnie niski. Większość obszaru pozbawiona sieci wodociągowej, brak kanalizacji, skutecznego systemu odbioru odpadów, sprawnej komunikacji autobusowej, problem ekologiczny z ówczesnym wysypiskiem śmieci. Tym wszystkim trzeba było się zająć, doprowadzając do w miarę normalnego stanu. Wzorcem dla nas stała się partnerska gmina holenderska, której przedstawiciele pojawili się u nas jeszcze przed wyborami. Także ci z nas, którzy pojechali do Holandii, mogli zobaczyć, że da się funkcjonować na innym poziomie cywilizacyjnym. Najprostszym przykładem był wygląd domów i estetyka ich otoczenia... Najpilniejsze

jednak było umożliwienie dostępu do wspomnianych podstawowych usług komunalnych. To wszystko trzeba było tworzyć od podstaw, często stosując zupełnie nowe podejście.

Na czym ono polegało?

– W urzędzie na początku przerażała mnie wielka szafa z dziennikami ustaw od 1945 roku. Zadawałem sobie pytanie, jak mamy dokonać rewolucji w tym kraju w oparciu o szafę aktów prawnych, które uchwalili komuniści? Odpowiedzią było, by działać skutecznie, choć czasem nieco idąc na skróty.

Takim przykładem może być budowa wodociągów. Przy braku wystarczających środków postanowiliśmy uspołecznić ten proces. Jako gmina kładliśmy rury w ulicy, a mieszkańcy ponosili koszty podłączenia do nich swoich domostw. Dzięki temu można było zrobić o wiele więcej i szybciej. Doskonale się to sprawdziło, choć... dobrze, że nikt tego rozwiązania nie zaskarżył do sądu, bo gdyby to zrobił, to w myśl ówczesnych przepisów pewnie by wygrał.

Albo gdy postanowiliśmy wspólnie w trzy gminy zorganizować komunikację publiczną i pojechaliśmy do Sanoka kupić autobusy... To była chyba wyprawa mojego życia! Miałem ze sobą grupę piętnastu osób – kierowców i mechaników, a w kieszeni czek na ówczesne dwa miliardy złotych. Podróż do Sanoka pociągami trwała siedemnaście godzin, a wracaliśmy kupionymi nowiutkimi autosanami dwa dni. Usterki wykryte przez nas w części pojazdów naprawiano jeszcze w fabryce. Dwa autobusy „wysiadły” zaraz na rogatek miasta, ale szczęśliwie zabrali

się z nami, by wrócić do swoich domów tamtejsi mechanicy i oni jakoś usprawnili te pojazdy. Z kolei w rozjeżdżonym autobusie, w którym ja jechałem, w środku nocy, gdzieś w podkieleckich lasach, nagle wysiadły wszystkie światła. Myślałem, że to moje ostatnie chwile w życiu...

Skalę determinacji pokazuje też sytuacja, gdy nieco później przejeżdżaliśmy wspomniane autobusy już samodzielnie jako gmina Suchy Las. Na krótki okres przejściowy trzeba było zorganizować komunikację zastępczą. Podpisałem więc umowy z właścicielami busów. A wtedy jedynymi takimi było kilku okolicznych rolników dysponujących „nyskami”. Ich synowie podjęli się jeżdżenia, a potem z przerażeniem dowiedziałem się, że próbowali, ile osób da się zmieścić do takiego pojazdu. Sam zresztą, kontrolując na miejscu, jak ta sytuacja wygląda, prywatnym autem podwoziłem wtedy ludzi czekających na przystankach.

Ten „samorządowy Dziki Zachód” i towarzyszący mu entuzjizm wynikał z przekonania, że biorąc sprawy w swoje ręce, lepiej zaspokoimy te zupełnie podstawowe potrzeby lokalnych społeczności?

– Dodałbym jeszcze poczucie, że nam musi się udać i że problemy trzeba rozwiązywać tak, jak się tylko da, nie oglądając się na pomoc skądkolwiek, bo ona nie przyjdzie. Co zrobimy, to nasze, a czego nie zrobimy, tego po prostu nie będzie.

Dlaczego tego romantyzmu pierwszych lat samorządności już nie było, gdy kilka lat później powstawały szczeble powiatowy i wojewódzki?

– Myślę, że ten romantyczny entuzjizm został spalony na etapie zablokowania drugiej części reformy. Ona miała nastąpić w okolicach 1993 roku, ale po powrocie do władzy lewica zaniechała tych zmian.

Jak dokonać rewolucji w oparciu o szafę aktów prawnych, które uchwalili komuniści?

Dopiero AWS z UW wróciły w 1998 roku do kwestii powiatów, a premier Jerzy Buzek osobiście przeforsował samorządowe duże województwa, już z myślą o przyszłym członkostwie w UE.

Wtedy emocje skupiły się głównie na tym, ile i gdzie powstanie powiatów i województw?

– Głośno było o sporach o liczbie województw, ale uważam, że jeszcze więcej energii poszło wtedy na walkę o granice poszczególnych powiatów. Niektóre środowiska lokalne były bardzo zdeterminowane, posuwając się nawet do gróźb blokowania dróg. W efekcie, choć powiatów miało być około 100, mamy ponad 300, a z 10 województw wyszło 16.

Kiedyś inni, jak wspomniani Hołendrzy, uczyli nas samorządności. Dzisiaj to my niesiemy ten

kaganek oświaty samorządowej, pomagając w tym włącznie choćby krajom Partnerstwa Wschodniego, w ramach takich inicjatyw jak Wielkopolska Akademia Samorządności...

– To jest zadanie, które powinno na nas spoczywać, chociaż... nie idzie to łatwo. Mam wiele osobistych doświadczeń wskazujących, że istnieje tu sporo przeszkód, głównie wynikających z uwarunkowań mentalnych i historycznych w tych krajach. Wystarczy pojechać na wschód od Polski, by wyczuć ten zakorzeniony od wieków model silnej dominacji władzy centralnej i zdemolowanie tkanki społecznej po rewolucji bolszewickiej. Główne przeszkody formalne są zaś takie, że najczęściej władza centralna nie chce wyposażyć lokalnych struktur w istotne zasoby finansowe, o których przeznaczeniu mogłyby samodzielnie decydować.

A jakie – pana zdaniem – jest źródło widocznego w ostatnim czasie wzrostu napięcia między rządem a samorządami w Polsce?

– To kwestia modelu władzy zakładającego, że wola polityczna jest jedynym wyznacznikiem procesów, które zachodzą w państwie. Chodzi o osiągnięcie celu politycznego za wszelką cenę. Niewątpliwie trudniej się to robi, jeśli ma się partnera, który działa samodzielnie, nad którym nie ma się bezpośredniej władzy „rozkazodawczej”, którego trzeba byłoby do czegoś przekonać. W tym modelu takiego „niepodporządkowanego” samorządu się nie lubi. Aczkolwiek trzeba obiektywnie powiedzieć, że żadna władza centralna nie przepada za dzieleniem się swoimi kompetencjami, bo to oznacza utratę pełni kontroli nad pewnymi sferami. Mieliśmy tego przykłady także w poprzednich latach w Polsce. Spory samorządowo-rządowe, choćby o kwestie finansów, mieliśmy prawie zawsze. Dziś jednak mamy spór o pryncypia: na ile samorzady mogą rzeczywiście samodzielnie funkcjonować, a na ile mają być wyłącznie narzędziem do realizacji czyichś politycznych celów.

Mysząc o przyszłości polskiego samorządu, ma pan w sobie więcej optymizmu czy pesymizmu?

– Niewątpliwie samorząd jest wielką wartością ostatniego trzydziestolecia w Polsce. Oczywiście, daleko mu do doskonałości i bardzo wiele można poprawić. Choćby rozwiązując problem, który dotyczy wszystkich gremiów wybieralnych u nas, a polegający na tym, że bardzo trudno uzyskać tam wysoką jakość kadrową. Wskazuję to jako dowód, że także samorząd wymaga ciągłego doskonalenia, poprawiania. I więcej aktywności społecznej. Bo dziś wiele sensownych, mądrych, mających coś do powiedzenia osób stoi z boku, gdyż nie chce się wkleść w różne brudne rozgrywki, trudne sytuacje, w których można być zadowolonym, publicznie piętnowanym bez winy.

Czyli należałoby ponownie zaaprobować do samorządu odpowiedników tych sucholeskich lekarzy, nauczycieli, przedsiębiorców sprzed trzydziestu lat?

– To prawda. Należałoby ich przekonać, że warto swój czas i umiejętności poświęcić dla dobra wspólnoty. Tylko kto zdoła tego dokonać? ■

Jak po 30 latach od pierwszych wyborów

Reformę administracyjną kraju podzielono w Polsce na dwa etapy. Najpierw w 1990 roku powstały gminy, do których w 1998 roku

Piotr Ratajczak

27 maja 1990 roku przeprowadzono w Polsce pierwsze całkowicie wolne po 1989 roku wybory i w efekcie w ponad dwóch tysiącach gmin powstał prawdziwy samorząd. Inicjatorem tych reform był rząd Tadeusza Mazowieckiego. Kilka miesięcy wcześniej, w styczniu 1990 roku, premier ogłosił zamiar przeprowadzenia nowych wyborów do samorządów. Ustawy przyjęte wówczas przez Sejm i Senat zakładały, że w miejsce istniejących w PRL rad narodowych wprowadza się rady gmin o znacznie większych uprawnieniach.

Tak przed 30 laty powstały w Polsce pierwsze przyczółki samorządności. A jak wyglądają te kwestie po trzech dekadach?

W ostatnich wyborach samorządowych (jesienią 2018 roku) wzięło udział niemal 55 proc. Polaków. Czy znają oni kompetencje lokalnych władz? Wiedzą, czym najczęściej zajmują się instytucje publiczne różnych szczebli? Co załatwić w gminie, którą sprawę w powiecie, a jaki dokument uzyskamy w urzędzie marszałkowskim?

Krajową politykę znamy przeważnie z ekranu telewizora. Do samorządowców (oprócz wójtów, burmistrzów, starostów czy prezydentów są to także radni wszystkich szczebli) jest nam bliżej, bo to nasi sąsiedzi: mieszkają niedaleko, znamy ich z widzenia lub ze sklepu, mijamy ich na ulicy, na osiedlu, w kościele.

To właśnie ci sąsiedzi, wybrani przez nas w wyborach, decydują o ważnych dla nas sprawach, o jakości naszego życia, o wydawaniu wspólnych pieniędzy. I to dużych!



Examin na prawo jazdy zdaje się w podległych regionalnemu samorządowi wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego.

30 lat po reformie

„Przeprowadzona w 1990 roku reforma samorządowa uchodzi do dziś za jedną z najbardziej udanych reform ostatniego 25-lecia. To było przełamanie pięciu monopolu totalitarnego państwa” – stwierdził w 2015 roku jej współtwórca prof. Jerzy Reguński.

– Samorządność z założenia oznacza decyzyjność na niższych, niż tylko centralny, szczeblach zarządzania: gminy, powiatu, województwa. W minionych latach samorządność, choć nie do końca doskonała z mocy ustanowionego prawa, spełniała w przypisanym jej zakresie swoją funkcję w zaspokajaniu potrzeb społecznych i rozwojowych gmin i regionów – uważa radna województwa i szefowa sejmikowej komisji planowania Mirosława Rutkowska-Krupka. To ocena z perspektywy 27-letniego

samorządowego doświadczenia w roli prezydent i wiceprezydent Piły, radnej miasta, powiatu piłskiego, a obecnie – już drugą kadencję – województwa.

Utworzenie w 1990 roku samorządu gminnego i pierw-

Pierwsze wybory do wszystkich trzech szczebli samorządu (rad gmin, rad powiatów i sejmików województw) odbyły się 11 października 1998 roku. Dopełnieniem reformy samorządowej było wprowadzenie,

choć w ostatnich latach nie sposób było nie zauważyć napięcie na linii rząd – JST. Dlaczego?

Rząd kontra samorząd

– Właściwym kierunkiem działania winno być doskonalenie tego, co już dobrze funkcjonowało, czyli samorządności. Tymczasem zaczynam dostrzegać, że kraj zmierza w kierunku starej „nie-normalności”, oznaczającej centralizację władzy. To skutek kolejnych reform i działań podejmowanych przez rząd – zauważa ze smutkiem Mirosława Rutkowska-Krupka. – Teoria i prawo są coraz bardziej rozbieżne z rzeczywistością. Jest widoczna tendencja do umniejszania roli samorządów. Do odchodzenia od państwa obywatelskiego. Zadań, kompetencji i finansów w JST ubywa na rzecz szczebla centralnego/województwa.

Przeprowadzona w 1990 roku reforma samorządowa uchodzi do dziś za jedną z najbardziej udanych.

sze wybory na tym szczeblu byłyby jednak tylko początkiem zmian w zarządzaniu administracją publiczną.

Kolejny etap tej reformy podjęto w 1998 roku. Polegał na wprowadzeniu dwóch dodatkowych szczebli samorządu: powiatów i województw. Tych ostatnich miało być od tego momentu nie 49, ale 16.

począwszy od wyborów samorządowych w 2002 roku, bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Z kolei od 2018 roku kadencje w JST wydłużono z 4 do 5 lat.

Po 30 latach mieszkańcy, naukowcy i eksperci są w zasadzie zgodni, twierdząc, że samorzady sprawdziły się,

Podobnego zdania jest Jacek Gursz, burmistrz Chodzieży i jednocześnie przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, zrzeszającego samorządowców od 1991 roku.

– Przez szereg lat walka o podstawy prawne funkcjonowania JST przebiegała w różny sposób. Wszelkiego rodzaju formuły sporu czy „mocowania” ze stroną rządową miały miejsce i były naturalnym elementem kształtowania się formuły ustrojowej, co wynikało najczęściej z ograniczonych zasobów finansowych. Przez ostatnie 5 lat obserwujemy jednak stopniowe odejście od nakreślonych 30 lat temu zasad decentralizacyjnych i zawężania kompetencji samorządu lokalnego na rzecz organów centralnych i ich reprezentantów – wymienia Jacek Gursz.

Zdaniem szefa SGiPW zmiany legislacyjne z ostatnich kilku lat zmierzają w złym kierunku.

– Stowarzyszenie zabierało głos w sprawie ograniczania kadencyjności organów samorządowych pochodzących z wyborów, legislacyjnie spowodowanego pogorszenia kondycji finansowej JST czy bezprecedensowych aktów powierzania zadań (bez zagwarantowania środków na ich realizację). Od lat alarmujemy też w sprawie chaosu organizacyjnego i finansowego w oświacie – mówi Jacek Gursz. – Nie boimy się zdecydowanych działań, zwłaszcza wtedy, gdy ogranicza się swobodę działań naszych miast, gmin i powiatów. Przed samorządem lokalnym oraz organizacjami je reprezentującymi stoi wiele wyzwań, szczególnie w czasie nadchodzącego kryzysu. Tylko JST wyposażone w odpowiednie kompetencje i zasoby będą



W większych miastach samorzady sprawują nadzór nad komunikacją zbiorową.



W urzędach gmin zgłaszamy np. sprawy związane z meldunkiem.

radzą dziś sobie samorządy?

dołączyły powiaty i województwa. Przyglądamy się dziś najważniejszym kompetencjom każdego z tych trzech szczebli JST.

w stanie im sprostać, o co będziemy konsekwentnie i efektywnie walczyć.

Nie wiadomo, jak skończy się to „przeciąganie liny”, ale warto przyjrzeć się najważniejszym kompetencjom każdego z trzech szczebli samorządu: gminy, powiatu, województwa. Dla wielu to nadal wiedza tajemna, do czego zresztą bez ogródek się przyczynają, unikając (na tyle, na ile się da) jakichkolwiek kontaktów z urzędnikami.

Do gminy po dowód i zasiłek

Do urzędu gminy zaglądamy najczęściej, bo tam możemy choćby załatwić sprawę związane z meldunkiem, wymienić dowód osobisty czy uzyskać pozwolenie na wycinkę drzewa. Do zakresu działalności gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów i organów samorządu – tyle mówi definicja. A jak to wygląda w praktyce?

Zadania gmin obejmują sprawy dotyczące wszystkich mieszkańców, a więc: ewidencję ludności (meldunki, dowody osobiste, akty urodzenia), prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych czy inwestycje w gminne drogi, ulice, mosty, place i chodniki. Wszak to urzędnikom zgłaszamy dziurawy chodnik, nieutwardzoną ulicę albo brak oświetlenia na osiedlu.

Gminy odpowiadają za utrzymanie wodociągów i zaopatrzenie w wodę, kanalizację, usuwanie i oczyszczanie ścieków oraz śmieci (do urzędu składamy deklaracje o ich segregowaniu i opłaty). Te JST nadzorują też kwestie pomocy społecznej i dla rodzin (wypłatę zasiłków, becikowego, dodatków typu 500+), ładu przestrzennego (urzędy wydają np. warunki



Samorząd województwa odpowiada m.in. za koleje regionalne. Na zdjęciu nowoczesny „elf”.

zabudowy dla inwestycji), gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej. Samorządy dbają ponadto o lokalny transport zbiorowy (autobusy i tramwaje), podstawową ochronę zdrowia, kulturę, targowiska, zieleń, cmentarze, gminne budownictwo mieszkaniowe, porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli.

Po prawo jazdy i zgodę na budowę

Powiaty (podobnie jak województwa) wprowadziły reformę administracyjną w 1998 roku. Co można załatwić na tym szczeblu administracji?

W korytarzach 31 wielkopolskich starostw powiatowych (a także w 4 największych miastach regionu będących jednocześnie powiatami grodzkimi) kolejki pojawiają się najczęściej przed wydziałami komunikacji, wydającymi prawa jazdy oraz tablice rejestracyjne do samocho-

dów, motorów i przyczep. Czym jeszcze zajmują się powiatowe instytucje?

Starosta i zarząd powiatu podejmują decyzje w zakresie m.in. edukacji publicznej (szkoły ponadgimnazjalne) i ochrony zdrowia (szpitale rejonowe, powiatowe). Do starostwa (po pozwolenie na

urzędach pracy można znaleźć oferty szkoleń i zatrudnienia.

Powiaty – podobnie jak gminy – nadzorują też kwestie ochrony środowiska, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz pomocy społecznej (centra pomocy rodzinie).

Samorządność z założenia oznacza decyzyjność na niższych, niż tylko centralny, szczeblach zarządzania: gminy, powiatu, województwa.

budowę) wybrać muszą się ci, którzy stawiają dom lub inny obiekt. Tam można zgłaszać też dziurawe drogi powiatowe, sprawy związane z geodezją (np. podział działek) lub skargę na nieuczciwego sprzedawcę (zajmie się nim rzecznik praw konsumenta). W podległych powiatom

Czym zajmuje się sejmik?

Niezajomość kompetencji organów samorządu wojewódzkiego wynika zapewne częściowo z faktu, że rzadko odwiedzamy urząd marszałkowski. Trudno nam np. dostrzec, że za kursowanie pociągów kolei regionalnych,

którymi codziennie dojeżdżamy do pracy, odpowiedzialny jest samorząd regionu. Podobnie nie zauważamy wyremontowanych obwodnic i dróg wojewódzkich, na których budowę lub remont pieniądze wyłożyła co prawda Unia Europejska, ale zarządza nimi podległy samorządowi regionu Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu.

Analogicznie wyglądają sprawy służby zdrowia i wojewódzkich szpitali, w które przez ostatnie kilkanaście lat samorząd zainwestował niemal miliard zł. Przecież pacjent oczekuje profesjonalnej opieki i szybkiej pomocy, a nie zwraca uwagi na szpitalny sztyd. Widz w teatrze, filharmonii czy gość w wojewódzkim muzeum również nie zastanawia się, kto finansuje kulturę, choć na internetowych stronach tych instytucji, w ich oficjalnych materiałach promocyjnych i na sprzedawanych biletach widnieje herb regionu i dopisek

„Instytucja kultury samorządu województwa wielkopolskiego”.

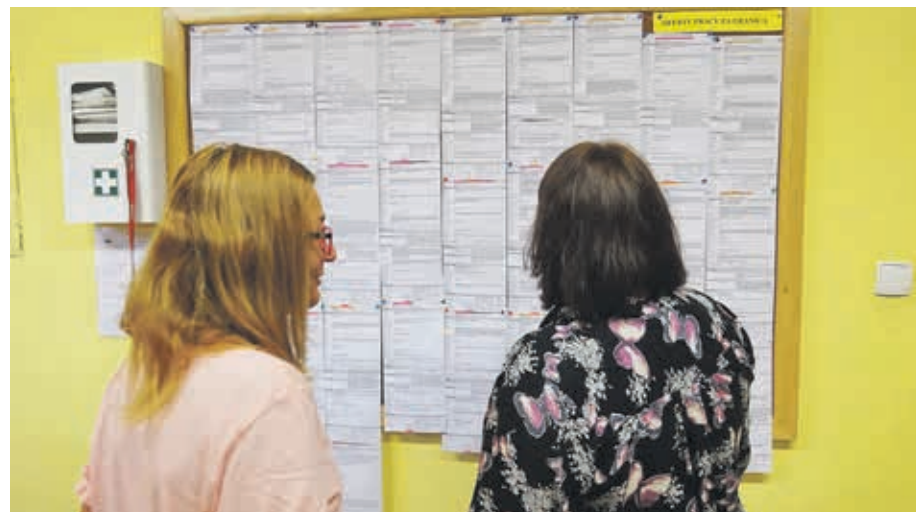
Fundusze dla wsi

Czym jeszcze zajmuje się wojewódzka administracja i podległe marszałkowi instytucje? Wybrane dziedziny aktywności wielkopolskiego samorządu to: ochrona środowiska (opłaty od firm, rejestry, np. słynne ostatnio BDO, tj. baza danych o odpadach); wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego (egzamin na prawo jazdy, kursy zwiększające uprawnienia); biblioteki pedagogiczne; wspomniane regionalne instytucje kultury (muzea, centra kultury i sztuki, teatry); wojewódzkie placówki pedagogiczne (centra kształcenia zawodowego, dualnego itp.); wsparcie dla rolnictwa (dotacje z PROW, PO Rybactwo i Morze, programy samorządu województwa, granty dla sołectw, odnowa wsi itd.). Urząd Marszałkowski w Poznaniu zajmuje się ponadto: promocją regionalnej gospodarki (misje zagraniczne, udział w targach, współpraca z ambasadorami), kulturą fizyczną (tysiące dzieciaków grają codziennie w piłkę na 300 wielkopolskich „orlikach”) i turystyką.

Skoro samorządy realizują tak wiele działań w tak różnych dziedzinach naszego życia, to dlaczego ich nie znamy? Brakuje rzetelnej edukacji dzieci i młodzieży o kompetencjach władz samorządowych. Nadszedł czas, by po 30 latach funkcjonowania JST zadbać o odpowiednie upowszechnienie wiedzy o ich działalności. O pokazanie, że to lokalny samorząd lepiej niż rząd w Warszawie wie, gdzie i na co wydać nasze wspólne (podatnika) pieniądze. ■



O pozwolenie na budowę domu trzeba starać się w starostwie powiatowym.



Starostwie odpowiadają m.in. za powiatowe urzędy pracy.

Podstawa demokratycznego państwa

Radnych województwa zapytaliśmy, czego życzą samorządowi z okazji 30. rocznicy pierwszych wyborów do rad gmin.



Adam Bogrycewicz, PiS
– Odrodzony samorząd w Polsce to ogniwo państwa demokratycznego.

Samorząd jest swoistą wspólnotą, jednak nie oderwaną od państwa. Życzę takich samorządowców, którzy będą potrafili współdziałać z rządem. Święty Jan Paweł II powiedział: „Siła państwa i jego rozwój zależą w dużej mierze od mądrej i sprawnej pracy samorządów, tak aby dla wszystkich w domu ojczystym starczyło chleba i żeby nikt nie czuł się zapomniany”. Życzę Wielkopolanom mądrych samorządowców, którzy będą wsłuchiwać się w potrzeby i ambicje społeczne, a przez swoje zaangażowanie będą je zaspokajać. Potrzeba nam zgody i współpracy, tak aby każdy czuł się ważnym członkiem wspólnoty.



Wielu radnych w swoich życzeniach podkreśla troskę o stan stosunków między samorządami a rządem, choć – w zależności od opcji politycznej – nieco inaczej oceniając ich rozwój... Na zdjęciu – Marek Woźniak po wyborze przez sejmik na marszałka przyjmuje gratulacje od Marleny Małag – ówczesnej szefowej klubu radnych PiS, a dziś minister rodziny, pracy i polityki społecznej.



Agnieszka Grzechowiak, SLD-LR
– Trudno wyobrazić sobie dzisiejszą Polskę bez istnienia samorządu terytorialnego.

Trzydzieści lat temu rozpoczęła się epoka rozwoju lokalnego oraz społeczeństwa obywatelskiego, a pierwsze wybory do samorządów gminnych stały się niejako zwieńczeniem przemian ustrojowych. Samorządy lokalne zaczęły jednoczyć społeczeństwo wokół wspólnych idei. Samorządowcom, z okazji tego jubileuszu, życzę, aby zawsze pamiętali, że reprezentują dobro wspólne i temu dobru przede wszystkim służyli. Życzę dużo zaangażowania i zapału oraz tego, by ich wysiłki były zauważane i doceniane.



Jerzy Lechnerowski, niezrzeszony
– Z samorządem jestem związany od pierwszych wyborów w maju 1990 r.

Wtedy po raz pierwszy zostałem radnym i burmistrzem miasta i gminy Kórnik. Wybory 1990 r. to było wielkie święto demokracji i samorządności. Podstawą samorządności była decentralizacja władzy i decentralizacja finansów publicznych. Tego powinniśmy się trzymać! Bardzo dobre były reformy wprowadzone przez rząd AWS Jerzego Buzka. Szkoda, że nie wszystkie udało się dokończyć, a z niektórych się wycofano (na przykład reforma oświaty – gimnazja). Samorządowi życzę... więcej samorządności!



Jarosław Maciejewski, PSL
– 30-lecie samorządu to okazja do podziękowań wszystkim, którzy mieli udział w jego powstaniu.

Tym, którzy mieli wizję rozwoju lokalnej Polski nazywanej Małą Ojczyzną, którzy wiedzieli, jak umiejętnie wykorzystać lokalne wyróżniki, szczególne zasoby naturalne i ludzkie, specyficzne położenie. „Trzydziestolatki” życzę, by rozwój lokalnej Polski postępował dalej z takim zaangażowaniem społeczności lokalnej i odpowiedzialnością, jaką cechuje się społeczeństwo obywatelskie. Byśmy w dobie pandemii umieli wykorzystać posiadane zasoby i atuty, ale byśmy w obliczu zagrożenia nie dali się zwieść wizji centralnego zarządzania, które w znaczący sposób ograniczy lokalny rozwój.



Andrzej Plichta, PiS
– Jako wieloletni samorządowiec życzę polskiemu samorządowi, aby – korzystając z trzydziestoletniego doświadczenia – jak najlepiej wykorzystywał środki i narzędzia, które posiada, w służbie mieszkańcom.

Życzę także jak najlepszej współpracy z administracją rządową na każdym szczeblu. Samorządowcom natomiast chciałbym życzyć dużo zdrowia, a także wielu powodów do radości i satysfakcji z obdarzenia zaufaniem i z pełnionej funkcji. Wszystkiego najlepszego!



Mirosława Rutkowska-Krupka, KO
– Samorządowi życzę, aby nikomu nie przyszło do głowy reformować go w sposób negatywny dla samej idei samorządności.

Aby jego znakiem był ROZWÓJ, przy akceptacji wszystkich, bez względu na przynależność polityczną. Aby rola samorządów się zwiększała, a nie umniejszała – bo takie są oczekiwania społeczne. Aby gmina miała kompetencje do decydowania o wszystkim, co w jej obszarze, powiat (wymagający zreformowania) – o sprawach międzygminnych, a województwo kształtowało strategię rozwoju (spójne, ale nie tożsame z krajowymi) i współpracę międzynarodową oraz prowadziło sprawy o charakterze regionalnym. Silny, kompetentny samorząd to dobrze zorganizowany i funkcjonujący kraj.



Henryk Szopiński, KO
– Z okazji przypadającego w tym roku trzydziestolecia funkcjonowania samorządu gminnego w Polsce życzę, aby mógł on funkcjonować zgodnie z nadaną nazwą.

Żeby był samorządny i niezależny, żeby nie ograniczano jego kompetencji i możliwości realizacji zadań, żeby wszelkie nowe nakładane nań zadania były mądre, przemyślane i poparte źródłem finansowania, aby wszelkie regulacje prawne dotyczące samorządów były dokonywane z nimi, a nie przeciwko nim.



Marek Sowa, PiS
– 30 lat samorządu gminnego i samorządności to wielka zdobycz i sukces wolnej Polski.

Ten sukces to między innymi demokratyczne wybory, możliwość realizacji zadań własnych gmin, możliwość współdecydowania, jak ma wyglądać najbliższa okolica czy budżety obywatelskie oddane do dyspozycji mieszkańców miast lub osiedli. Na osiedlu, gdzie mieszkam (Zatorze), kolejny raz zdołaliśmy wygrać budżet obywatelski i przez to jeszcze lepiej zmieniać nasze bliskie otoczenie. Przez 30 lat samorząd w dużym stopniu przyczynił się do transformacji Polski. Samorządowi życzę na kolejne lata, aby był blisko swoich mieszkańców.



Paulina Stochniałek, KO
– Z okazji 30-lecia odrodzonego samorządu życzę, by władza centralna zawsze widziała w samorządach sprzymierzeńca i była otwarta na dialog i współpracę, jednocześnie gwarantując odpowiedni podział wpływów budżetowych.

Życzę również, by wybrani reprezentanci działali dla wspólnego dobra mieszkańców, dbając o harmonię pomiędzy lokalną gospodarką i środowiskiem naturalnym. I marzę, by każdy mieszkaniec czuł się częścią lokalnej rodziny, na którą ma bezpośredni wpływ poprzez osobiste zaangażowanie i udział w wyborach samorządowych.



Małgorzata Stryjska, PiS
– Pierwsze wolne wybory samorządowe do rad gmin, które odbyły się 27

maja 1990 roku, zapoczątkowały proces odtwarzania samorządu terytorialnego, zakończony dopiero osiem lat później na poziomie powiatów i województw. Samorząd terytorialny jest formą organizacji życia publicznego zaspokajającą zbiorowe potrzeby społeczności lokalnej. Z okazji 30-lecia pierwszych wyborów do reaktywowanego samorządu gminnego w Polsce życzę polskiemu samorządowi: możliwości pełnego zaspokajania potrzeb mieszkańców; wizji rozwoju gospodarczego, infrastrukturalnego, społecznego, kulturalnego i ekologicznego swojego regionu, a także możliwości realizacji tych wizji; wzajemnego szacunku.



Tatiana Sokołowska, KO
– W 2020 r. obchodzimy 30-lecie samorządu terytorialnego – przywrócenia

możliwości samostanowienia obywateli o losach swoich małych ojczyzn. To niejedyna okrągła rocznica czczona w tym roku. Będziemy obchodzić również 100-lecie Bitwy Warszawskiej, boju, który powstrzymał marsz totalitaryzmu. Ustrój totalitarny, nieważne, jakie ma imię lub pod jakim płaszczem się ukrywa, zawsze jest groźny dla narodu i jego przyszłości. Samorządność jest gwarancją na obywatelską równość, demokrację i silne państwo. Daje przestrzeń na budowanie zaufania społecznego, poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za to, co najbliższe sercu każdego świadomego obywatela – wolność.



Zofia Szalczyk, PSL
– Nam wszystkim życzę, aby jak najszybciej minęła pandemia i wróciła „normalność”.

Samorządom życzę, aby pandemia i kroczący za nią kryzys gospodarczy nie przyczyniły się do osłabienia roli samorządów w polskim systemie władzy publicznej. Mam nadzieję na wzrost uprawnień samorządów, zwłaszcza w sprawach opieki zdrowotnej i ochrony środowiska naturalnego. Życzę także, aby nie doszło do nadmiernego zadłużenia samorządów z powodu tej pandemii. Życzę wszystkim samorządowcom w Wielkopolsce zdrowia i woli współpracy. Bądźmy razem i w zgodzie, a wszystko prze-trwamy.



Małgorzata Waszak, KO
– 30 lat temu mieszkańcy i mieszkańcy polskich miast, wsi i gmin zyskali realny wpływ na otoczenie, w którym żyją i mieszkają.

Rocznica wyborów samorządowych to wspaniała okazja, aby podkreślić rolę społeczeństwa obywatelskiego i samorządności, jako podstawę demokratycznego państwa. Dziś trudno sobie w pełni uświadomić, jak bardzo Polska zmieniła się na lepsze dzięki pracy samorządowców. Życzę wszystkim samorządowcom utrzymania równowagi między władzą samorządową a rządową i zniwelowania pokusy kontrolowania działań samorządów.

Papieskie wizyty w Wielkopolsce

Kiedy i do jakich miast naszego regionu pielgrzymował podczas swojego pontyfikatu Jan Paweł II?

Marek Rezler

Postać Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II, świętego Kościoła katolickiego od 2014 roku, do dziś budzi emocje i wzruszenia, choć, jak się wydaje, bardziej stonowane niż jeszcze kilkanaście lat temu. Składa się na to wiele czynników: fascynująca osobowość, otwartość, a przede wszystkim polskość i szczerzy patriotyzm, tak ceniony nad Wisłą i Wartą. Pontyfikat tego papieża przypadł na okres wielkich przemian politycznych w naszej części kontynentu. Dla części obserwatorów zapisał się jako kościelny konserwatysta, lecz akurat nie ten czynnik miał decydujący wpływ na stosunek Polaków do „ich” papieża. 18 maja 2020 roku przypada setna rocznica urodzin papieża Polaka.

Jan Paweł II stał na czele Kościoła w latach 1978-2005. W tym czasie odbył osiem pielgrzymek do Polski (niekiedy dodawany jest jednodniowy pobyt w Skoczowie w maju 1995 roku); kilka razy był w Wielkopolsce, a dwukrotnie, w latach 1983 i 1997, odwiedził Poznań.

U św. Wojciecha

W Wielkopolsce Karol Wojtyła bywał wielokrotnie, miał kontakty ze środowiskiem intelektualnym i akademickim. Jako papież pojawił się już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski. 3 czerwca 1979 roku w Gnieźnie wygłosił pamiętne przemówienie skierowane przede wszystkim do młodzieży, nawiązujące do tradycji świętych Wojciecha i Stanisława. W pamięci mieszkańców miasta utrwaliło się nastrojowe wieczorne spotkanie przed rezydencją arcybiskupów gnieźnieńskich.

Po raz drugi Jan Paweł II odwiedził Gniezno w 1997 roku – w tysięczną rocznicę śmierci św. Wojciecha. W zjeździe uczestniczyli prezydenci siedmiu państw europejskich. Po mszy odprawionej na placu św. Wojciecha dostojny gość dokonał uroczystego przejazdu przez miasto. Wtedy też odbywało się pierwsze Spotkanie Młodych na Lednicy. Papież nie mógł się tam zatrzymać, ale w momencie przechodzenia wiernych przez symboliczną Bramę Rybę śmigłowiec z Janem Pawłem II na pokładzie okrążył Pola Lednickie, a z głośników zebrani usłyszeli treść nagranych wcześniej przemówienia. W nocy z 4 na 5 czerwca 1999 roku



Jan Paweł II w Kaliszu – czerwiec 1997 roku.

na Polach Lednickich ponownie odtworzono z głośników przemówienie papieża skierowane do młodzieży.

Milion na mszy

W czerwcu 1983 roku Jan Paweł II odbył drugą pielgrzymkę do Polski. Głównym jej powodem była wizyta w Częstochowie, dla uczczenia 600-lecia istnienia sanktuarium na Jasnej Górze; wcześniej było to niemożliwe we względu na obowiązujący w Polsce stan wojenny. Stamtąd, 20 czerwca 1983 roku o godzinie 9.30 papież Polak śmigłowcem przybył na Łęgi Dębińskie w Poznaniu. Kolejnych siedem godzin było wielką manifestacją czci dla dostojnego gościa i świętem dla Wielkopolan. Wcześniej rozważano różne miejsca spotkania w stolicy Wielkopolski. Ówczesne władze nie wyraziły zgody na spełnienie prośby papieża, by mógł pomodlić się na placu Adama Mickiewicza, przed pomnikiem upamiętniającym ofiary wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Ostatecznie wizyta została podzielona na dwie części: msza i spotkanie z wiernymi w parku Kultury i Wypoczynku na Wildzie i drugie, z duchowieństwem poznańskim, w katedrze na Ostrowie Tumskim.

Na Łęgach Dębińskich (dziś park im. Jana Pawła II) zbudowano wielki ołtarz. Miasto było udekorowane przez wiernych, a w mszy, jak ustalono, uczestniczyło około miliona wiernych. Wtedy też odbyła się uroczystość beatyfikacji matki Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Była to pierwsza beatyfikacja dokonana przez biskupa Rzymu na ziemiach polskich. Miejsce spotkania dziś upamiętniają krzyż z ołtarza papieskiego i nazwa parku.

Następnie papież przejechał na drugi brzeg Warty, na Ostrow Tumski. Po obiedzie i odpoczynku w pałacu arcybiskupim dokonał uroczystego przejścia po czerwonym dywanie z kościoła Najświętszej Maryi Panny in Summo do bazyliki archidiecezjalnej, gdzie odbyło się spotkanie papieża z duchowieństwem poznańskim. Około godziny 16 Jan Paweł II odleciał śmigłowcem do Katowic. Dziś postać i wizyta dostojnego gościa jest upamiętniona w katedrze poznańskiej: w postaci tablicy, na ołtarzu, a także jako motyw jednego z witraży. Słowa papieża Polaka: „Tu wszystko się zaczęło”, są jednym z „zawołań” świątyni – pierwszej siedziby bi-



Krzyż z ołtarza papieskiego upamiętnia poznańską mszę św., w której w 1983 roku uczestniczyło około miliona osób.



Spotkanie na placu Mickiewicza w Poznaniu.

skupów poznańskich, jak głosi łaciński napis nad głównym wejściem do katedry. Był to jedyny kościół w archidiecezji poznańskiej nawiedzony przez Karola Wojtyłę jako papieża. Katedra poznańska jest też jednym z wielkopolskich kościołów posiadających relikwie krwi świętego papieża Polaka.

„Witamy, ty leniu”

W pamięci mieszkańców stolicy Wielkopolski szczególnie utrwaliła się wizyta Jana Pawła II w Poznaniu 3 czerwca 1997 roku, gdy już mógł się pomodlić przed pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 na placu Adama Mickiewicza. Wtedy też można było zauważyć bezgranicz-

ne uwielbienie Polaków dla „ich” papieża. Papieża uwielbiano, ale nie zawsze słuchano jego słów... Powiedział wtedy: „Cieszę się, że dziś razem z wami – młodą Polską – mogę uklęknąć pod tym pomnikiem i oddać hołd robotnikom, którzy złożyli swoje życie w obronie prawdy, sprawiedliwości i niepodległości Ojczyzny”. Dziś u stóp Poznańskich Krzyży jest tablica upamiętniająca historyczną wizytę.

Po kilkakrotnie ponawianych zaproszeniach Jan Paweł II zawiązał też do Kalisza. Przybył tam śmigłowcem z Gniezna 4 czerwca 1997 roku. Na placu św. Józefa odprawił eucharystię, a w pobliskiej bazylice-sanktuarium wygłosił homilię, w której podkreślił wartość rodziny, ochrony życia i wyrażał wielką radość z pobytu w miejscu tradycyjnie uznawanym za najstarsze miasto Polski.

Bardzo już schorowany Jan Paweł II 6 i 7 czerwca 1999 roku przybył do Lichenia. To wtedy papież, znany z poczucia humoru, na okrzyki zebranych: „Witamy w Licheniu”, miał z uśmiechem odpowiedzieć: „Usłyszałem, że mówicie do mnie: Witamy ty leniu”. Tę wizytę upamiętnia pomnik dostojnego gościa odsłonięty obok bazyliki-sanktuarium.

Upamiętniony

W 1997 roku Jan Paweł II został honorowym obywatelem miasta Poznania, „w dowód wdzięczności za udział w życiu duchowym mieszkańców Poznania i wieloletnie związki z miastem, w uznaniu ogromnego autorytetu moralnego i religijnego, jako wyraz przywiązania i szacunku”. W tym samym roku fragment ulicy Ludwika Zamenhofa, którą papież przejeżdżał w czerwcu 1983 roku, otrzymał nazwę Alei Jana Pawła II.

W 2000 roku arcybiskup Jerzy Stroba, zachwycony pomnikiem Jana Pawła II odsłoniętym w Łodzi, zachęcił artystkę, Krystynę Fałygę-Solską do wykonania monumentu papieża Polaka także dla Poznania. Już 26 listopada tegoż roku nastąpiło odsłonięcie oryginalnego, bardzo „świeżego” w formie pomnika na Ostrowie Tumskim, w miejscu obelisku poświęconego Janowi Kochanowskiemu, który został przeniesiony w pobliskie budynki Akademii Lubrańskiego. W cokół monumentu wmurowano kamień z fundamentów pobliskiego palatium – jednej z pierwszych siedzib władców piastowskich. Dziś pomnik, określane przez młodzież jako surfujący papież lub Batman, otoczony jest powszechną sympatią i uznaniem.

26 lutego 2001 roku papież Jan Paweł II otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; ze względu na stan zdrowia uhonorowanego akt nadania wręczyła laureatowi delegacja uczelni, która udała się do Watykanu.

W 2007 roku zafascynowany postacią papieża Polaka dominikanin, ojciec Jan Góra otworzył Dom Jana Pawła II na Polach Lednickich, w miejscu corocznych spotkań młodzieży katolickiej – z licznymi pamiątkami osobistymi po papieżu.

Najnowszą formą upamiętnienia papieża w Poznaniu jest kościół na Naramowicach, pod wezwaniem tego świętego, konsekrowany 10 czerwca 2018 roku. A przed świątynią pod wezwaniem św. Karola Boromeusza na Winogradach (osiedle Pod Lipami) stoi pomnik papieża, również projektu K. Fałgy-Solskiej. Można też dodać, że pomnik Jana Pawła II, odsłonięty 1 maja 2011 roku, mamy przed kościołem pw. św. Michała Archanioła i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kiekrzu.

Podsumowując związki Jana Pawła II z Wielkopolską i stolicą regionu, odnotujmy, że po jego śmierci w 2005 roku ukazał się specjalny numer „Kroniki Miasta Poznania”: „Ślady świętości”. Można by pomyśleć o jego ponownym, uaktualnionym wydaniu. Byłaby to kontynuacja wspomnienia niepowtarzalnej atmosfery towarzyszącej spotkaniom z człowiekiem o wielkiej charyzmie, który jako jedyny dotąd Polak przewodził Kościołowi powszechnemu. ■



FOT. DOMINIK WOJCIK

Pani Maria i pan Tytus poznali się w poznańskim DDP. Jak przyznają, to była miłość od pierwszego wejrzenia.

Czas nas uczy pogody

Nie jeden życiowy zakręt za nimi. Nie poddają się jednak smutkowi. Cieszą się każdą chwilą i podejmują nowe wyzwania.

Łukasz Karkoszka

Podopieczni poznańskiego Dziennego Domu Pomocy, prowadzonego przez Fundację Akme, pokazują, że jesień życia może być pogodna i wszystko jeszcze może się zdarzyć. Również miłość...

Dzień rozpoczyna się o godz. 8 wspólnym śniadaniem. Później czas na aktywności – od zajęć artystycznych, kulinarnych, po fizjoterapię i gimnastykę. Zawsze jest co robić. Ci, którzy akurat nie biorą udziału w zajęciach, grają w planszówki lub prowadzą, czasem gorące i głośne, dyskusje. Do godz. 16 życie toczy się tu pełną parą. Między zajęciami jest czas na opowieść.

Zofia: jest pięknie, prawda?

Elegancka, pełna wdzięku i czaru. Nie wygląda na swoje 84 lata. Rodowita poznanianka.

– Moje całe życie związane jest z tym miastem. Tu przyjechałam chrzest, komunię, wzięłam ślub... Zawsze jednak ciągnęło mnie do Warszawy, w młodości często słuchałam wspaniałych piosenek o tym mieście. Jedną z moich ulubionych jest „Warszawa da się lubić” – nuci pani Zofia. – Z mężem często jeździliśmy do stolicy w odwiedzinach do krewnych. Czuliśmy się tam wspaniale.

Przez wiele lat pracowała w poznańskim Mostostalu w dziale planowania, ma też epizod pracy w telewizji w dziale kadr. Czwierć wieku temu owdowiała. Nie straciła jednak

radości życia. Dumnie stawiała czoła przeciwnościom losu.

– Najgorsza w życiu jest samotność, a ją zaczyna się odczuwać na emeryturze. Nie chciałam siedzieć sama w czterech ścianach. Przychodzę tu chętnie. Człowiek lepiej czuje się w towarzystwie, odżywa. Jesteśmy jak jedna wielka rodzina. Ćwiczymy pamięć i uczymy się nowych rzeczy, na przykład obsługi komputera. To ważne, by coś robić – podkreśla. – Całe życie starałam się być aktywna. W czasach „Solidarności” pisałam wiersze. Mocno przeżywałam ówczesne wydarzenia. Wstawałam często w nocy i zapisywałam swoje przemyślenia. To były piękne dni... zresztą dziś też jest pięknie, prawda?

Mirka: czuję, że żyję

Mirka, lat 67. Wulkan energii. Oczyszczona, wygadana i zawsze gotowa do działania.

– Co ja tu robię? Kiedy po aktywnym życiu zawodowym, w którym byłam otoczona młodymi ludźmi – wykladałam język niemiecki na poznańskim uniwersytecie – przeszłam na emeryturę, nagle pojawiły się długie samotne dni i jeszcze dłuższe noce... Jestem zbyt towarzyska, by być sama. Muszę być wśród ludzi, tylko wtedy czuję, że żyję! – mówi stanowczo pani Mirka. – Jak wspominam pracę na uczelni? Cudowny czas! Mimo że komuna, mimo że puste półki sklepowe, to się żyło! Studenci byli wspaniali. Do każdego starałam się podchodzić indywidualnie. Wychodziłam z założenia, że nie ma ludzi, którzy nic nie wiedzą. Niemiecki fascynował mnie od dziecka, podobnie

jak rosyjski. Wybrałam jednak język naszych zachodnich sąsiadów, bo uznałam, że jest łatwiejszy. Doktorat pisałam z historii literatury ernerowskiej. Wiem, wiem, brzmi dziś to dziwnie, ale takie były czasy. Jak myśmy się spirali o to czy pisarze, którzy uciekli do RFN-u, są jeszcze twórcami ernerowskimi czy już nie...

Do poznańskiego domu zagląda codziennie.

Dobrze się tu czuję.

To moja kolejna życiowa przygoda.

Inna, ale równie fascynująca

– Dobrze się tu czuję. To moja kolejna życiowa przygoda. Inna, ale równie fascynująca. Tu spotykam ludzi, którzy tak jak ja, potrzebują się wygadać. Tu cieszę się obecnością innych. Nie muszę nikomu imponować... Takie miejsca są bardzo potrzebne. W pewnym wieku wielu z nas „wypada” z życia. Nagle świat, w którym tyle się działo, pustoszeje, a tyle by się jeszcze chciało zdziałać. I tu dostajemy tę szansę – podkreśla.

Zakochana para: Maria i Tytus

– Opowiadaj, ty zawsze wiesz, co powiedzieć – zachęca pan Tytus z szelmowskim uśmiechem.

– Oczywiście, że powiem, a co. W końcu jestem tu najbardziej przy-

skata – przytakuje z uśmiechem pani Maria. Niezwykła to para. Tytus, lat 92 – jasny umysł, pogoda ducha i wewnętrzny spokój. Maria, lat 84 – energiczna, aktywna i pełna życia. Los zetknął ich w poznańskim DDP.

– Dla mnie to była miłość od pierwszego wejrzenia... – mówi senior.

– Tytus jest bardzo szarmancki, często daje mi kwiaty – wtrąca Maria. – Na początku byłam zdziwiona, że tyle tu babek, a wybrał sobie taką Marysię. Mija już rok naszej znajomości. 24 lata byłam sama, po tym, jak zmarł mój mąż. Nie spodziewałam się, że na stare lata przyjdzie mi się jeszcze zakochać. Ładnie napisał o nas mój wnuczek, pokazuje, tylko gdzie mam torebkę? Tytus pójdiesz? Szybciej się doczłapiesz. Pokażę nasze wspólne zdjęcia, proszę zobaczyć, tu jesteśmy na urodzinach, tu wspólne święta – pani Maria żwawo przesuwając ekran smartfona.

– Nie tylko spędzamy tutaj czas. Byliśmy razem w sanatorium w Ciechocinku i Międzywodziu, a w tym roku wybieramy się do Inowrocławia i do Grzybowa nad morzem. O, jesteś już. Tak napisał o mnie mój wnuczek: „Towarzysko się udziela w senioralnym gronie i zdobyła przyjaciela, co ma w oczach płomień. Tak się z babcią polubili, tak nawzajem wpadli w oko, że się Maria spakowała i mieszkają razem od-tąd”. Pięknie, prawda?

Tytus miał dziewięćcioro rodzeństwa. Wszyscy nie żyją. Pracował od 12. roku życia. Uniknął walk na wojennym froncie, ale przyszło mu budować przeciwartyleryjskie okopy pod Poznaniem. Przez ponad 40 lat pracował w energetyce. Maria z zawodu jest krawcową. Najpierw pracowała w szwalni, a później szła na indywidualne zamówienia. Choć oboje mieszkają w centrum Poznania, nigdy wcześniej się nie spotkali. Dopiero w Dziennym Domu Fundacji Akme.

– Zawsze uważałam, że takie miejsca są dla ludzi samotnych, bez rodziny. Miałam jednak dość siedzenia w czterech ścianach. Dzieci pracują, wnuki w szkole... Co tu robić. Wzięłam koleżankę i przyszedłam. Biorę udział we wszystkich zajęciach, bo głowę trzeba szlifować do końca. No i jeszcze Tytus się trafił – mówi z uśmiechem pani Maria, czule go obejmując. – Chodźmy, bo zajęcia komputerowe czekają...

– A wiesz, że dzisiaj na rowerze przejechałam siedem kilometrów – mówi z dumą Tytus.

– Ja zrobiłam pięć – przekomaruje się Maria.

Krzysztof i powrót szczęścia

Krzysztof, lat 71. Opanowany, celnie stawiający diagnozy społeczne, jak na socjologa przystało, gaduła. Lubi nawiązywać nowe kontakty. Podkreśla, że zawsze interesowały go źródła relacji międzyludzkich i zawsze frapowało go, dlaczego człowiek postępuje tak a nie inaczej.

– W życiu miałem się różnych zajęć, niczym „kobieta pracująca”, która żadnej pracy się nie boi. Pracowałem m.in. w przedsiębiorstwie produkcyjnym, gdzie prowadziłem badania nad zagadnieniem,

które dziś nazywane jest zarządzaniem zasobami ludzkimi. Byłem też brokerem ubezpieczeniowym. W związku z moim wykształceniem rzucało mnie w różne strony kraju – od Suwałk po Szczecin. Lubilem to bardzo. Niestety mikroudary, których doświadczyłem, unieruchomiły mnie i zacząłem szukać miejsca, gdzie mógłbym efektywnie spędzać czas. Od znajomych dowiedziałem się o tym domu. Kiedy przeczytałem tytuł projektu „Powrót szczęścia”, pomyślałem sobie, że to kolejna propaganda. Na szczęście, pomyliłem się – opowiada. – Mogę tu korzystać z fenomenalnych technik ćwiczenia umysłu, co w moim przypadku jest ważne. Te zajęcia pozwalają mi uporządkować myśli i podejmować odpowiedzialne decyzje. No i mogę się wygadać.

Pod opieką

Z podopiecznymi – a jest ich w poznańskim domu trzydziestu – pracuje wykwalifikowany zespół, złożony z opiekunów medycznych, terapeutów, fizjoterapeutów i psychologa. – Działamy holistycznie: dla umysłu, ciała i ducha. Zajęcia mają utrzymać uczestników w jak najlepszej kondycji psychofizycznej. Wspieramy trzy grupy: seniorów z demencją, osoby starsze z różnymi schorzeniami i dorosłych z niepełnosprawnościami intelektualnymi – mówi Aneta Jędrejko, terapeutka i kierownik Dziennego Domu Pomocy.

W poznańskim domu stosowane są elementy innowacyjnej metody „Positive Approach to Care”. Jej autorką jest Teepa Snow, jedna z najbardziej cenionych ekspertek od opieki w demencji na świecie. Dzięki niej opiekunowie są w stanie wnikać w świat chorych na demencję i lepiej ich zrozumieć. To niejako spojrzenie z drugiej strony lustra, pozwalające odkryć, iż z pozoru niezrozumiałe komunikaty, wysyłane przez osoby dotknięte demencją, są w pełni uzasadnione i logiczne. – Kiedy widzimy zaniepokojenie na twarzy, w mowie ciała uczestnika, opiekun wie, że coś jest nie tak. Niczym detektyw próbuje zdiagnozować problem – czy może jest mu za zimno, za gorąco, czy może chce skorzystać z łazienki. Staramy się zrozumieć i spełnić potrzebę seniora – opowiada Aneta Jędrejko.

Każdy dzień wypełniony jest różnymi zajęciami.

– Mamy np. słodkie środy i wtedy razem przygotowujemy coś dobrego. Wychodzimy do kina, teatru, jesienią byliśmy w zoo. Działamy. Najważniejsze to być aktywnym – mówi Atena Adamidu, psycholożka i terapeutka zajęciowa. – Sama jestem niepełnosprawna i potrafię zrozumieć problemy, z którymi borykają się nasi podopieczni. Tworzymy tu wspólnie prawdziwy dom, z radościami i smutkami. Jak to w życiu, jak to w rodzinie.

Reportaż ukazał się w e-magazynie „Nasz Region”. Projekt „Powrót szczęścia”, realizowany przy wsparciu WRPO 2014+, rozpoczął się w październiku 2018 r. i potrwa do 30 września 2021 r. Całkowita wartość przedsięwzięcia to ponad 4,2 mln zł, z czego unijne dofinansowanie wyniosło ok. 4 mln zł. ■

Województwo pomaga dbać o zabytki

Prezentujemy projekty zrealizowane w regionie dzięki dofinansowaniu z PROW 2014-2020.

W 2018 roku Samorząd Województwa Wielkopolskiego podpisał z gminami 15 umów dotyczących wsparcia finansowego z PROW 2014-2020 w zakresie „Ochrony zabytków i budownictwa tradycyjnego”. Przyznana wówczas pomoc to 6,5 miliona złotych.

– Na obszarach wiejskich naszego regionu znajduje się wiele obiektów zabytkowych, zespołów pałacowo-ogrodowych czy zespołów folwarcznych, które wymagają sporych nakładów finansowych, aby ocalić je przed zniszczeniem. Bez wsparcia pochodzącego ze środków europejskich byłoby to zadanie niezwykle trudne. Cieszę się, że większość prac w ramach zadań dofinansowanych przed dwoma laty zostało już ukończonych. Dbłość o zabytki to jeden z elementów budowania pozytywnego wizerunku wielkopolskiej wsi – mówi wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

Kryteria wyboru operacji, określone dla tego typu inwestycji, premiowały zadania dotyczące prac w budynkach wymagających natychmiastowej interwencji budowlanej ze względu na szczególnie zły stan techniczny, potwierdzony opinią wojewódzkiego konserwatora zabytków. Istotne było również to, aby odnowionym budynkom na-



FOT. WRZESNIA.INFO.PL

Obiekt w Pyzdrach jest jednym z niewielu zachowanych na terenie Wielkopolski przykładów wiatraka typu holenderskiego. Dotacja z PROW 2014-2020 na ten cel wyniosła 500 tys. zł.

dać nowe przeznaczenie, np. edukacyjne, kulturalne lub promocyjne.

Wiatraki i kościoły wizytówką gmin

Spośród 15 dofinansowanych projektów beneficjenci złożyli już dotychczas 13 wniosków o płatność. Trzy z nich zostały już pomyślnie rozliczone. Gminy Pępowo, Zduny oraz Pyzdry, zgodnie z założeniami programu, otrzymały refundację do 63,63 proc. poniesionych kosztów kwalifikowalnych.

Gmina Pępowo, dzięki dofinansowaniu z PROW 2014-2020, zrealizowała projekt pod nazwą „Renowacja za-

bytkowego wiatraka wraz z urządzeniem terenu na stanicę rowerową”. W ramach zadania wykonano renowację zabytkowego wiatraka „Franciszek”. Prace renowacyjne obejmowały wymianę skorodowanej mącznicy i fragmentu sztembra. Wykonano impregnację wnętrza, wymianę zewnętrznego szalunku ścian i pokrycia dachu wiatraka wraz z malowaniem impregnacynym z zewnątrz. Ponadto odtworzono skrzydła i schody z zadaniem oraz wymieniono skorodowane elementy drewniane budynku (słupy, rygle, nadbitki). Teren wokół wiatraka utwardzono, wykonano nasadze-

nia, wyposażono w elementy małej architektury, a także zainstalowano monitoring i oświetlenie. Projekt obejmował też powstanie wiaty, czyli stancji rowerowej o powierzchni około 35 metrów kwadratowych.

Z kolei samorząd Gminy i Miasta Pyzdry zdecydował się na zakup Domu Podcieniowego oraz zakup i renowację wiatraka holenderskiego. Remont wiatraka trwał kilka miesięcy i obejmował odnowienie cegieł oraz kopuły dachu, którą pokryła nowa blacha typu tytan-cynk. Ponadto na wiatraku zamontowano nowe skrzydło oraz poddano renowacji urządzenie znajdu-

jące się w jego wnętrzu. Zakupiony Dom Podcieniowy został przeznaczony na obiekt wystawienniczy dla ekspozycji związanych z lokalną historią. Zabytkowy budynek zyskał nowy charakter, stając się ważnym miejscem edukacyjnym i historycznym.

Gmina Zduny dotacja z PROW 2014-2020 przeznaczyła na remont dachu na kościele poewangelickim w Zdunach. W ramach projektu wykonano prace remontowe, po czym naprawiono drewnianą konstrukcję dachu, którą dodatkowo odgrzybiono. Założono nowe pokrycie wraz z orynowaniem i instalacją odgromową. Projekt zakładał także zagospodarowanie terenu wokół świątyni poprzez nasadzenia zieleni miejskiej oraz umiejscowienie ławek. Cały teren został objęty monitoringiem miejskim.

Lokalne strategie z myślą o zabytkach

Wsparcie finansowe na inwestycje związane z renowacją zabytków możliwe jest również za pośrednictwem lokalnych grup działania funkcjonujących w Wielkopolsce. PROW 2014-2020 w ramach podejścia LEADER pozwala na uwzględnienie tego w strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność.

W ten sposób beneficjentem programu mogą być nadal parafie, które w obecnej perspektywie finansowej, w odróżnieniu od poprzedniej, nie mają możliwości bezpośredniego składania wniosków o dofinansowanie do samorządu województwa.

Jedną z grup, która wśród obszarów wymagających wsparcia w swojej strategii umieściła ochronę obiektów zabytkowych, jest Lokalna Grupa Działania Krajna Złotowska. Dzięki temu możliwa była realizacja projektu „Renowacja zabytkowych elementów ruchomych w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu”. Parafia uzyskała pomoc finansową, która pozwoliła odrestaurować prospekt organowy oraz balustradę chóru muzycznego zdobioną sakralnymi malowidłami.

Ze środków unijnych na uatrakcyjnienie zabytkowej infrastruktury kulturalnej skorzystano także na terenie LGD Między Ludźmi i Jeziorami, gdzie wykonano konserwację epitafium Władysława Gurowskiego w kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Apostoła w Kleczewie. Z kolei Stowarzyszenie „Solna Dolina” realizowało projekt grantowy obejmujący m.in. renowację okien budynku kościoła parafialnego pw. Świętej Rodziny w Przedczu.

Historia wiecznie żywa – także dzięki grantom

LGD Kraina Trzech Rzek (teren gmin Oborniki, Murowana Goślina, Suchy Las oraz Ryczywół) zrealizowała projekt grantowy dotyczący zachowania cennego dziedzictwa historycznego i kulturowego. Otrzymała 50 tysięcy złotych, a projekt składał się z 10 grantów udzielonych lokalnym organizacjom.

Ochotnicza Straż Pożarna w Ocieszynie przeprowadziła warsztaty rękodzielnicze ze „sztrykowania”, co w gwarze poznańskiej oznacza wykonywanie wełnianych przedmiotów na drutach. Na na-

ukę rękodzieła postawiło również Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej „Przyjaciół” działające w Obornikach.

Uczestnicy projektu mieli okazję przypomnieć sobie historię swoich małych ojczyzn. Zadbali o to stowarzyszenia i fundacje funkcjonujące na obszarze LGD. Stowarzyszenie AleBabki z Ryczywołu wykonało projekt pn. „Ścieżka historyczna domami malowana w Ryczywole”. W tej samej miejscowości zrealizowano też podobny projekt autorstwa Stowarzyszenia „Czynni Rodzinni”,



FOT. LGD KRAINA TRZECZY RZEK

Ochotnicza Straż Pożarna z Ocieszyna zorganizowała dla mieszkańców wsi cykl warsztatów ze „sztrykowania”, czyli szydełkowania. Przez kilka tygodni panie spotykały się w remizie, wykonując przepiękne rękodzieła.

zatytułowany „Ścieżka historyczna domami malowana – Powstanie Wielkopolskie”. Fundacja Centrum Inicjatyw Naturalnych z Łoskonia Starego w gminie Murowana Goślina popularyzowała wiedzę mieszkańców na temat swojej miejscowości, realizując projekt „Łoskoń Stary – nasze miejsce na ziemi”. O to, aby pamięć o powstańcach wielkopolskich była wiecznie żywa, starało się zadbać Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Żerniki, które zakupiło kamień upamiętniający bohaterstwo swoich przodków.

Stowarzyszenie Ostoja Wojnowo postanowiło zadbać o prezentację lokalnego dorobku kulturalnego w ramach zorganizowanego przeglądu piosenki szantowej i turystycznej „Szanty nad Łomnem”, natomiast Stowarzyszenie Miłośników Orkiestr Dętych zorganizowało „Jubileuszowy Złot Orkiestr Dętych”. Wśród dofinansowanych grantów znalazło się także zadanie Stowarzyszenia „Aktywni Razem” pod nazwą „Rolnik w obiektywie” oraz inicjatywa Kółka Rolniczego w Skrzetuszu, które promowało gęsinę z okazji Dnia św. Marcina.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redagują: Adrian Kapuściński, Marta Jachimowska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Zmieniamy Wielkopolskę

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



www.wrpo.wielkopolskie.pl



Fundusze a koronawirus

Przedstawiamy w skrócie informacje dotyczące wykorzystania środków unijnych w obecnej sytuacji.

▶ 2,6 miliarda złotych – tyle zostanie wydane z funduszy unijnych na dofinansowanie pensji i składek pracowników polskich firm, którym spadły obroty. Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Marszałkowie i rząd musieli się porozumieć, bo jedną częścią pieniędzy dla Polski z EFS dysponuje rząd, a drugą poszczególne województwa. Z programu Wiedza Edukacja Rozwój pochodzi 949 milionów złotych, a z regionalnych programów operacyjnych (w tym WRPO 2014+) – 1,7 miliarda złotych.

Firmy, którym spadły obroty, mogą skorzystać z dofinansowania do pensji i składek na ubezpieczenie społeczne pracowników. Z tego rozwiązania mogą skorzystać też organizacje pozarządowe, fundacje, stowarzyszenia czy spółdzielnie socjalne. Wsparcie będzie udzielane przez 3 miesiące. Co ważne, dofinansowanie może objąć pracowników w stosunku pracy i zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych.

Pieniądze są przyznawane przez powiatowe urzędy pracy. Wniosek o dofinansowanie należy złożyć do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na swoją siedzibę lub miejsce wykonywania pracy przez pracowników albo elektronicznie poprzez platformę praca.gov.pl.

▶ Od drugiej połowy kwietnia obowiązuje ustawa o szczególnych rozwiązaniach wspierających realizację programów operacyjnych w związku z wystąpieniem COVID-19 w 2020 roku. Tzw. specustawa funduszowa przewiduje między innymi możliwość: uznania za kwalifikowalne wydatki na cele niezrealizowane z powodu pandemii, wydłużenia terminów składania wniosków w konkursach oraz terminów uzupełniania i wprowadzania poprawek we wnioskach, a także wydłużenia terminu przekazania wniosków o płatność. Ważne dla beneficjentów jest to, że uzasadnione niedotrzymanie warunków umowy o dofinansowanie nie będzie skutkowało wykluczeniem z możliwości otrzymania środków europejskich w kolejnych konkursach.

Opr. MARK

Jak Unia Europejska walczy z pandemią

UE przeznaczy 2,8 biliona euro na walkę z kryzysem. To najbardziej zdecydowana reakcja na świecie.

W ostatnich tygodniach UE podjęła kroki, które jeszcze niedawno byłyby nie do pomyslenia. Jak nigdy wcześniej zwiększono elastyczność zasad pomocy państwa, aby duże i małe przedsiębiorstwa mogły otrzymać wsparcie, którego im potrzeba. Taka interwencja jest konieczna. Ekonomści nie mają złudzeń: przez świat przetoczy się kryzys porównywalny do tego z lat 30. minionego stulecia. Według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego polski PKB spadnie w porównaniu do ubiegłorocznego o prawie 5 procent. Inne państwa, w tym gospodarze potęgi zanotują jeszcze większe spadki.

Co na to UE? Przypomnijmy, że bardziej niż kiedykolwiek poluzowane zostały przepisy budżetowe, aby umożliwić szybkie przekazywanie środków krajowych i unijnych tym, którzy ich potrzebują. Także Wielkopolska, jako jeden z pierwszych regionów w kraju, uzyskała szybką zgodę KE na zmiany w WRPO 2014+.

Powyższe działania instytucji UE i państw członkowskich spowodowały, że można było przeznaczyć 2,8 biliona euro



FOT. KOMISJA EUROPEJSKA

na walkę z kryzysem. To najbardziej zdecydowana reakcja na świecie, wbrew opinii eurosceptyków.

Plan Marshalla

W tygodniu poprzedzającym Wielkanoc Unia Europejska poszła jeszcze o krok dalej. Zaproponowała nowy program o nazwie SURE, który ma zapewnić obywatelom możliwość zachowania pracy i dochodów, a zarazem pomoże przedsiębiorstwom utrzymać działalność podczas hibernacji. W ramach tego programu przewidziano 100 mld euro na pomoc rządów np. w re-

kompensowaniu pracownikom różnicy wynikającej ze skrócenia godzin pracy przez pracodawcę.

Europa będzie potrzebowała przez najbliższe lata ogromnych inwestycji. Dlatego w gremiach unijnych podnosi się konieczność uruchomienia czegoś na wzór planu Marshalla, tylko tym razem dla wszystkich państw UE. Do tego celu ma służyć nowy unijny budżet na najbliższe siedem lat. Taki długi okres daje większą pewność inwestorom i wiarygodność – przekonują w Brukseli. Negocjacje nowego budżetu trwają.

UE razem z rządem i samorządami

Czy silna UE sprawdza się w obliczu kryzysu? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto przytoczyć kilka faktów. Polski rząd i samorządy mają do dyspozycji 7,4 mld euro. To pieniądze, które zostały przyznane w ramach dotychczasowych programów unijnych na lata 2014-2020. Część nie została wykorzystana. Gdy w marcu jasne stało się, jak poważne skutki przyniesie COVID-19, Komisja Europejska zmieniła zasady wydawania pieniędzy z unijnego budżetu. Poluzowano sztywne

reguły, a władze mogły wesprzeć nimi służbę zdrowia i przedsiębiorstwa.

W praktyce oznacza to, że rząd będzie miał do dyspozycji 2,5 mld zł na pomoc firmom. Osobny fundusz, który ma pokryć część kosztów wynagrodzeń, jest wart 2,6 mld zł. KE liczy, że w ten sposób uda się pomóc przede wszystkim mającym największe kłopoty małym i średnim przedsiębiorstwom. Co więcej, Bruksela odstąpiła od obstrzeżeń dotyczących udzielania pomocy publicznej firmom.

Na walkę z pandemią polskie samorządy zamierzają przeznaczyć 2,8 mld zł. Niemal połowę z tych pieniędzy regiony wydadzą na pokrycie potrzeb firm w tarapatkach. 1,3 mld zł pójdzie na zakup aparatury medycznej i wyposażenia dla szpitali, pogotowia i laboratoriów. O wsparciu z WRPO 2014+ piszemy w artykule na sąsiedniej stronie.

Na pomoc unijną mogą również liczyć domy pomocy społecznej oraz inne instytucje opiekuńcze. Szacuje się, że na ten cel może zostać wydany nawet miliard złotych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

MARK

Upływają terminy w konkursach unijnych z WRPO

Jeszcze kilka miesięcy temu cieszyliśmy się z niskiego bezrobocia. Dzisiaj, w warunkach trwającej pandemii, każda szansa na pozyskanie dotacji unijnej jest na wagę złota. Tym bardziej że to już jedna z ostatnich szans na pozyskanie pieniędzy z WRPO 2014+.

Aktualnie trwa przyjmowanie wniosków w pięciu konkursach. Część z nich zakończy się jeszcze w maju, inne w czerwcu.

Trzeba spieszyć się z aplikowaniem do konkursu na projekty związane z termomodernizacją obiektów publicznych. Przyjmowanie wniosków potrwa jeszcze do 18 maja. Samorządy z aglomeracji kaliskiej (ZIT AKO) mogą ubiegać się o dofinansowanie m.in. na ocieplenie budynku,



FOT. ZIT MOF

Dzięki dotacji na kształcenie zawodowe w 2018 roku w Swarzędzu powstało Centrum Kształcenia Zawodowego.

przebudowę systemów grzewczych czy instalację OZE. Ogólna pula pieniędzy przeznaczona na konkurs to 3 mln zł.

29 maja minie termin składania wniosków w konkursie

drogowym, w którym na budowę, rozbudowę oraz poprawę bezpieczeństwa na drogach wojewódzkich przewidziano do podziału kwotę 28 mln zł.

19 czerwca zakończy się przyjmowanie wniosków w dwóch konkursach.

W pierwszym z nich adresatami są samorządy, ale także szkoły prowadzące kształcenie zawodowe. Będą mogły one zgłosić projekty poprawiające dostęp uczniów do infrastruktury technicznej. W szczególności chodzi o wszelkie działania inwestycyjne (tj. budowy, rozbudowy i zakup wyposażenia w – co ważne – obiektach już istniejących), które będą służyły popularyzacji i kształceniu przyszłych „zawodowców”. Do podziału są 42 mln zł.

Drugi konkurs skierowany jest do instytucji otoczenia biznesu (IOB), które wspierają młode firmy w początkowej fazie ich działalności. W okresie pandemii każda

pomoc dla sektora prywatnego jest ważna. W tym przypadku IOB-y będą mogły zaoferować raczkującym biznesom usługi potrzebne w ich bieżącym funkcjonowaniu (np. udostępnienie infrastruktury, powszechne usługi okołobiznesowe, usługi doradcze i specjalistyczne) oraz wsparcie inwestycyjne na zakup środków trwałych i wartości niematerialnych. Do podziału jest 10 mln zł.

Do końca czerwca samorząd województwa ma czas, aby złożyć dokumenty w konkursie na wzmocnienie potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw. Na działania wspierające wysokiej jakości przedsiębiorstwa z B+R (z uwzględnieniem wodoru) jest zaplanowana kwota ok. 4,3 mln zł.

MARK

Środki unijne narzędziem w starciu z COVID-19

Wprowadzono zdecydowane i kompleksowe zmiany w budżecie WRPO 2014+, ale władze województwa zapewniają, że nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa w tej sprawie.

W maju świętujemy dwie ważne daty dla polskiej demokracji: 30-lecie restytucji samorządu gminnego oraz 16. rocznicę przystąpienia Polski do UE. Nikt nie spodziewał się, że właśnie teraz polskie samorządy będą musiały mierzyć się z jednym z największych wyzwań w swojej dotychczasowej działalności. Jak sobie radzi w tej sytuacji samorząd województwa wielkopolskiego?

Dla szpitali...

Od początku wystąpienia epidemii było jasne, że do walki z koronawirusem powinny zostać zaangażowane środki unijne w ramach WRPO 2014+, którymi zarządzają władze regionu. I tak się stało. Scenariusz był jeden: działania muszą być przede wszystkim dobrze zaplanowane i zdecydowane, ale także kompleksowe, tzn. swoim zasięgiem obejmujące różne sfery życia, od zdrowia, przez gospodarkę, na kwestiach polityki społecznej kończąc. Z drugiej strony, trzeba było wziąć pod uwagę dostępność środków finansowych: dość ograniczoną kwotę pieniędzy, jaka pozostała w budżecie WRPO 2014+. Powód? Sprawne wdrażanie programu skutkowało tym, że zdecydowana większość środków została już rozdysponowana



FOT. CANVA.COM

Dzięki przesunięciom w WRPO 2014+ możliwy był zakup środków ochrony osobistej, z których już korzystają wielkopolscy medycy.

między beneficjentów. Jednak udało się wygospodarować na walkę z COVID-19 prawie 80 mln zł, choć nie jest to ostateczna kwota.

Jak już informowaliśmy, Wielkopolska jako jeden z pierwszych regionów w Europie otrzymała zgodę KE na zmiany w regionalnym programie operacyjnym. W szybkim tempie dokonano przesunięć pieniędzy w obrębie WRPO 2014+. Przede wszystkim wygospodarowano ok. 62 mln zł z EFS na zakupy odzieży ochronnej i z EFRR na zakup sprzętu oraz 2,6 mln zł dla szpitala klinicznego w Po-

znanu, m.in. na zakup testów dla personelu medycznego. Pierwsze dostawy już dotarły do wielkopolskich szpitali, m.in. ponad pół miliona maseczek i kilka tysięcy litrów płynu do dezynfekcji. Teraz trwa procedura wyłaniania dostawców na sprzęt medyczny.

Przed Wielkanocą do wspomnianych ok. 65 mln zł zarząd województwa dołożył kolejne ponad 14 mln zł na dofinansowanie m.in. szpitali klinicznych w Poznaniu, które dziś – w czasach epidemii – odgrywają bardzo istotną rolę. Pieniądze unijne skierowano na

zakup środków ochrony osobistej i niezbędnego sprzętu, m.in. respiratorów, kardiomonitorów, pomp infuzyjnych, a także na pokrycie dodatkowych kosztów personelu. Łącznie więc policzyć, że już teraz władze regionu ze środków unijnych przeznaczyły na pomoc wielkopolskim szpitalom w walce z COVID-19 około 80 mln zł.

...i na ratowanie gospodarki

Dalsze zmiany w budżecie WRPO 2014+ dotyczą wypracowania skutecznych form pomocy dla wielkopolskich

firm. O tej sprawie podczas telekonferencji marszałek Marek Woźniak już kilka razy rozmawiał z minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzatą Jarosińską-Jedynak.

– W imieniu Wielkopolski zadeklarowałem wolę pełnej współpracy przy wspólnym, jednolitym kształcie tej pomocy, i kwotę do 100 mln zł z unijnego programu regionalnego (WRPO 2014+) na jej realizację – poinformował marszałek Marek Woźniak. – Chciałbym, aby jej uruchomienie nastąpiło jak najszybciej, już w pierwszej połowie maja. Sugerowałem też, aby zagwarantować część tej kwoty dla firm, którym rząd wprost zakazał działalności, jak restauracje, hotele, zakłady fryzjerskie i kosmetyczne itd.

Jednocześnie będą zaoferowane preferencyjne kredyty i łatwo dostępne poręczenia oraz nowy instrument płynnościowy, który wykorzysta zwrócone przez kredytobiorców pieniądze ze starego budżetu UE (z perspektywy 2007-2013), będące w posiadaniu Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju.

Skutki pandemii będą odczuwalne nie tylko w gospodarce, ale także w szeroko rozumianej sferze społecznej. I tutaj wypracowywane jest działanie wspierające podmioty z obszaru polityki społecznej. MARK

WRPO 2014+ na skróty

► **Kalisz:** rewitalizacja wiaty i piwnicy kaliskiego ratusza została zgłoszona do konkursu „Modernizacja Roku&Budowa XXI wieku”. W plebiscywie bierze udział 300 obiektów z całego kraju, a pierwszy etap głosowania potrwa do 11 maja. Trzymamy kciuki, tym bardziej że jest to inwestycja, która otrzymała dofinansowanie z WRPO 2014+ w ramach większego projektu rewitalizacyjnego, którego beneficjentem jest miasto Kalisz.

► **Siedlec:** to kolejna miejscowość w naszym województwie, w której powstało kino społecznościowe. Zakres inwestycji objął kompleksową modernizację pomieszczenia z budową podestu dla widowni, izolacją akustyczną, instalacją ekranu, sprzętu nagłaśniającego, projektora. Kino pomieści 30 widzów, a jego działalność ruszy, kiedy zniesione zostaną obostrzenia związane z pandemią.

► **Ostrów Wlkp.:** w centralnym punkcie miasta – na ostrowskim deptaku, zasadzono drzewa (m.in. 19 grabów pospolitych). Docelowo będzie to miejsce wypełnione zielenią, które tętni życiem (odbywają się tutaj wystawy, festiwale i inne eventy). Rewitalizacja przestrzeni miejskiej Ostrowa otrzymała 9 mln zł z WRPO 2014+.

► **Lwówek:** trwa rewitalizacja miejscowego rynku, m.in. układanie nowej nawierzchni z płyty granitowej oraz nasadzenia zieleni. To najważniejsza inwestycja realizowana obecnie na terenie gminy, która otrzymała 5,4 mln zł dotacji z WRPO 2014+.

► **Zduny:** podczas budowy kanalizacji odkryto zabytkową drewnianą drogę na ul. Mickiewicza. Znaleźisko na chwilę wstrzymało prace budowlane, choć nie powinno mieć wpływu na terminowe wykonanie inwestycji. Gmina Zduny pozyskała na ten cel ok. 7 mln zł z WRPO 2014+.

► **Leszno:** trwa budowa Leszczyńskiego Centrum Usług Senioralnych. Będzie ono mogło przyjąć 25 osób, w tym 4 osoby leżące, wymagające całodobowej opieki. Obecnie dobiegają końca prace przy elewacji budynku i jego otoczeniu. Inwestycja, która otrzymała 2 mln zł z WRPO 2014+, ma zakończyć się latem. MARK

Konkurs dla samorządów i NGO

Do 1 września trwa przyjmowanie wniosków w konkursie „Europa dla obywateli” (komponent „Demokratyczne zaangażowanie i uczestnictwo obywatelskie”).

Jest to program UE wspierający organizacje pozarządowe i samorządy, a także inne organizacje i instytucje niestawione na zysk, działające w obszarze społeczeństwa obywatelskiego, kultury i edukacji. Chodzi o realizację projektów związanych z tematyką obywatelstwa europejskiego, inicjatyw lokalnych, zaangażowania społecznego i demokratycznego oraz dialogu międzykulturowego.

Więcej szczegółów można dowiedzieć się w Punkcie Kontaktowym Programu „Europa dla obywateli”, w którym pracownicy są do dyspozycji zainteresowanych od ponie-



FOT. KOMISJA EUROPEJSKA

działku do piątku w godzinach 9-17, zarówno drogą e-mailową, jak i telefoniczną. Można pisać na adresy e-mailowe: mmodzelewska@iam.pl i ioleszczuk@iam.pl lub

dzwonić pod numer: +48 600 900 681. Wszelkie informacje o programie „Europa dla obywateli” można znaleźć także na stronie internetowej: www.europadlaobywateli.pl. MARK

„Nasz Region”: o słonecznych gminach



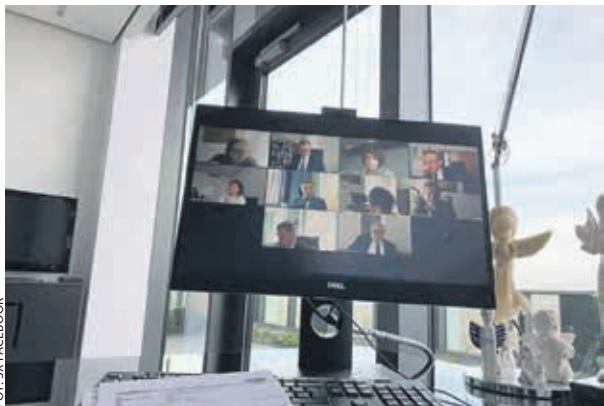
Już można przeczytać najnowszy numer unijnego magazynu.

Świat został sparaliżowany przez niewidzialnego wroga, jakim jest koronawirus, ale równie dużym zagrożeniem dla naszej planety są kwestie ocieplania się klimatu (i wszelkich jego konsekwencji, jak choćby trwającej suszy). Jaka może być recepta na poprawę warunków atmosferycznych na Ziemi? Np. inwestowanie w odnawialne źródła energii lub wódór. O tym piszemy w majowym numerze e-magazynu unijnego „Nasz Region”, który można przeczy-

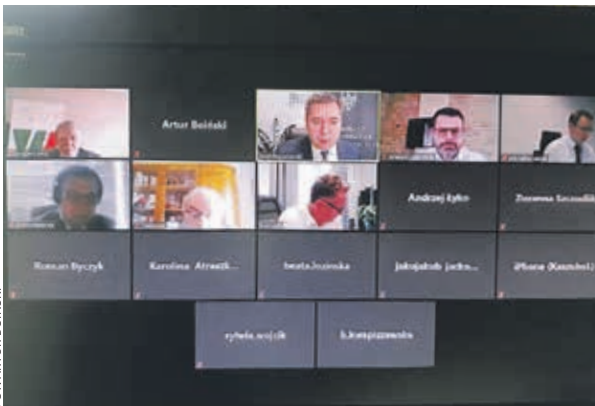
tać na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz na kilkunastu portalach lokalnych.

Instalacje fotowoltaiczne w domach jednorodzinnych i firmach to coraz silniejszy trend i wyraz odpowiedzialności za środowisko naturalne. Do „słonecznych gmin Wielkopolski” dołączyły niedawno Malanów, Miasteczko Krajeńskie i Szamocin. O korzyści z OZE zapytaliśmy wprost mieszkańców. Natomiast ekspert Jacek Zwoliński odpowiada na pytania związane z zastosowaniem wodoru w gospodarce – także naszego regionu. Polecamy! MARK

PODPATRZONE (ZDALNIE)



Marek Woźniak prowadzi posiedzenie zarządu województwa po raz pierwszy w nowej „epidemicznej” formule.



Jacek Bogusławski i urzędnicy spotkali się również on-line z prezydium Wielkopolskiej Rady Trzydziestu.



Wojciech Jankowiak rozmawiał za pośrednictwem internetu „o powrocie do normalności” z dyrektorami WORD-ów.



Marzena Wodzińska przyznała, że bardziej niż zdalne woli jednak tradycyjne posiedzenia zarządu województwa.



Czasami bywa i tak... „I pracuj tu człowieku” – podpisała to zdjęcie na swoim profilu Ewa Panowicz.

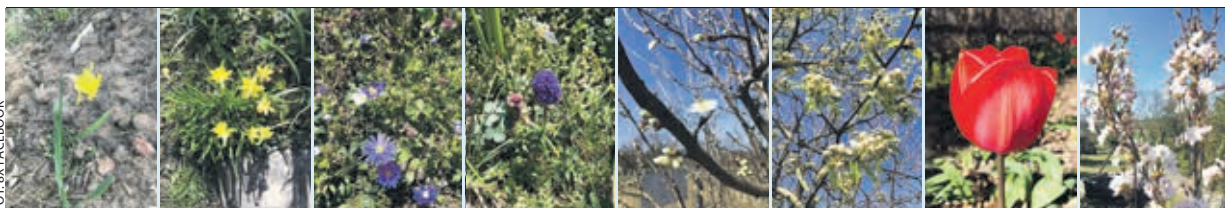
Cóż, takie czasy, że większość spotkań, narad i posiedzeń przeniosła się do sieci...

„Wczorajszy Zarząd Województwa Wielkopolskiego prowadziłem w nowej formule – <<epidemicznej>>” – wpisał 27 marca na swoim profilu FB marszałek Marek Woźniak. Biorąc udział w tych „spotkaniach na dystans” Marzena Wodzińska wyznała 2 kwietnia: „...a ja wolę jednak kontakt osobisty”. „Niestety tak tylko dziś możemy się komunikować!” – skonstatował wicemarszałek

Wojciech Jankowiak 21 kwietnia po wideokonferencji z dyrektorami WORD-ów.

23 kwietnia z kolei mieliśmy okazję przysłuchiwać się (całkiem sprawnie odbytemu) wirtualnemu spotkaniu prezydium Wielkopolskiej Rady Trzydziestu z Jackiem Bogusławskim z zarządu województwa. Praca zdalna, zwłaszcza gdy łączymy się z rozmówcami z domu, niesie też pewne zagrożenia. Pokazała to radna Ewa Panowicz, załączając ilustrację wycyznów swojego pupila.

PRZECHWYCONE W SIECI



Przekopując się przez otchłanie internetu, staramy się sprawdzać, jak z warunkami – jak to się teraz mówi – społecznej izolacji radzą sobie sejmikowi radni. Przed miesiącem pokazaliśmy, jak o formę fizyczną dba Patrycja Przybylska. Dziś zagłębia my się w facebookowy profil Filipa Kaczmarka. A tam – zielono i w ogóle kolorowo! Radny na bieżąco relacjonuje, co widzi w swoim ogródku. Dodajmy, że prezentowane poniżej fotki (a na nich m.in. żonkil, szafirek, tulipan, śliwka, gruszka, wiśnia) to tylko część z tych, które znaleźliśmy w ostatnich dwóch miesiącach. Musimy się tu przyznać do uczucia wielkiej zazdrości, jaką żywimy wobec wszystkich mających kawałek przydomowej zieleni, w której otoczeniu bezkarnie, nie bacząc na zakazy i nakazy, mogą się zrelaksować...



RYŚ. MAREK GREŁA

MONITORUJEMY RADNYCH

Zofia Itman:

Mówią, że nogi to mój atut

- ▶ **Bliscy mówią na mnie...** Zosiu, rządzisz Zośka.
- ▶ **W samorządzie najbardziej lubię...** to, co jest jego istotą, czyli społeczeństwo obywatelskie, poczucie, jak wiele od nas samych zależy.
- ▶ **Bycie Wielkopolaninem oznacza...** dumę, ale przede wszystkim czuję się Polką, koninianką i golinianką z urodzenia.
- ▶ **Polityka to dla mnie...** coś tak oczywistego w moim życiu. To wyniesione z domu rodzinne dbanie o dobro wspólne.
- ▶ **Gdybym musiała zmienić zawód...** Jestem politykiem, samorządowcem i bizneswoman z wyboru i tak zostanie.
- ▶ **Gdy skończyłam 18 lat...** Kiedy to było?
- ▶ **Na starość...** Kiedy to będzie?
- ▶ **Żałuję...** wielu rzeczy niezrobionych, wielu słów niewypowiedzianych.
- ▶ **Moim największym atutem jest...** sama się zastanawiam, tyle mam zalet... Ale poważnie – doświadczenie i chęć niesienia pomocy. Niektórzy też mówią, że... nogi.
- ▶ **Moja największa słabość to...** po pierwsze Maksiu, po drugie Maksiu, po trzecie Maksiu, po czwarte słodycze.
- ▶ **Nikomui dotąd nie mówiłam, że...** I niech to pozostanie moją tajemnicą.
- ▶ **Wierzę, że...** może to banał, ale miłość zwycięża wszystko.
- ▶ **Mam nadzieję na...** szybkie wyjście z pandemii i silną gospodarczo, suwerenną Polskę.
- ▶ **Kocham...** Wielkanoc, bo daje wiarę, odradzającą się wiosną przyrodę, kwiaty, śpiew ptaków. Jestem romantyczką.



Zofia Itman

- ▶ ur. 1 stycznia 1954 r., Golina
- ▶ własna działalność gospodarcza
- ▶ wybrana z listy PiS, w okręgu nr 4
- ▶ 20.923 głosy



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031
Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącego), Zofia Itman, Tatiana Sokołowska, Wiesław Szczepański (przewodniczący)
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036, fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
 Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otokci



NAJLEPSZE KAWAŁKI Z INNEJ STRONY SAMORZĄDU

www.monitorwielkopolski.pl